

Myśliński, Jerzy

Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej 1893-1906

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 13/1, 13-59

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI

PRASA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ 1893—1906

1

Celem niniejszego artykułu jest próba opracowania zarysu dziejów prasy przedrozłamowej PPS i związanego z nią ZZSP oraz wysunięcie problemów badawczych, które mają stać się podstawą do dalszych prac nad tym tematem.

Pierwsza próba zarysu obejmującego okres lat 1893—1906 opiera się przede wszystkim na przebadaniu dostępnych numerów i roczników samej prasy PPS i ZZSP, tzw. archiwum londyńskiego PPS, nielicznych wspomnień ludzi prasy PPS publikowanych głównie na łamach międzywojennej „Niepodległości” i innych pism, wspomnień pozostających w rękopisie, w tym głównie pamiętnika Leona Wasilewskiego. Prasa ZZSP i PPS omawianego okresu nie była dotąd przedmiotem odrębnych opracowań historycznych, wyjąwszy dzieje krajowego „Robotnika” i jego drukarni w latach dziewięćdziesiątych. Dziejom „Robotnika” do 1896 r. specjalny artykuł poświęcił J. Kancewicz¹; o drukarni tego pisma pisali dawniej W. Lipiński² i W. Pobóg-Malinowski³, ten ostatni w związku z opracowywaniem biografii Józefa Piłsudskiego. Wiele uwagi prasie PPS poświęcił Leon Wasilewski⁴, wszakże jego prace z tematem tym związane

¹ J. Kancewicz, *U początków PPS. „Robotnik” — centralny organ partii 1894—1896*, „Z pola walki”, 1967, nr 4, s. 3—24. O „Robotniku” opublikował też krótki artykuł K. Koszyk, „Robotnik” 1894—1903, „Publizistik”, 1960, z. 1, s. 43—45.

² W. Lipiński, *Drukarnia „Robotnika” w Lipniskach*, „Niepodległość”, t. 5, s. 357—362.

³ W. Pobóg-Malinowski, *Z dziejów nielegalnej drukarni „Robotnika”*, tamże, s. 343 i nast.

⁴ L. Wasilewski, *Tajna prasa w zaborze rosyjskim w dobie powstaniowej*, Kraków 1924. Inne prace tego autora będą cytowane niżej. Z nowszej literatury na uwagę zasługuje reedycja: „Proletariat”, *Organ Międzynarodowej Socjalno-*

mają charakter na poły wspomnieniowy. Także i w innych współczesnych pracach historycznych odnajdujemy wiele uwag na temat prasy PPS, nie stanowiła ona jednak głównego tematu rozważań takich zwłaszcza autorów, jak A. Żarnowska, W. Bienkowski, K. Grünberg i inni.

Głównym przedmiotem rozważań niniejszych będzie system prasowy PPS, przy czym pod terminem tym rozumieć będziemy celowo tworzoną sieć prasy partyjnej, mającej trafić z propagandą socjalistyczną do określonych (tj. o odpowiednim poziomie przygotowania) kręgów czytelniczych, rekrutujących się spośród członków PPS, potencjalnych jej zwolenników, wreszcie sympatyków. W tym celu tworzone zarówno periodyki teoretyczno-polityczne, jak i pisma o charakterze agitacyjnym, zrazu dla wszystkich odbiorców, potem stopniowo coraz bardziej wyspecjalizowane, gdy chodzi o adresata, uwzględniające jego proveniencję społeczno-zawodową, narodowościową, wreszcie region, w którym pracował. W owym systemie prasowym było też miejsce na pisma poświęcone oddzielnie tematyce oświatowej, międzynarodowemu ruchowi robotniczemu i wydarzeniom zakordonowym oraz zagranicznym. Wydawano wreszcie pisma przeznaczone dla czytelników zagranicznych, mające charakter biuletynów informacyjnych szczególnie istotnych z punktu widzenia partii, przyjmującej za główny punkt swego programu hasło niepodległości Polski, które odróżniało ją pod tym względem nie tylko od większości innych partii Drugiej Międzynarodówki, ale także od socjaldemokratów w Królestwie Polskim i w obrębie imperium rosyjskiego.

Nakreślenie systemu prasowego PPS i zaprezentowanie go w rozwoju, tzn. ukazanie etapów jego kształtowania, nie byłoby możliwe bez zdania sobie sprawy z roli tradycji prasy socjalistycznej na terenie ziem polskich, jaka ukształtowała się od momentu powstania ZZSP i PPS oraz bez uświadomienia sobie faktu, że w omawianym czasie obok prasy PPS funkcjonowała w zaborze rosyjskim, a także w innych zaborach, legalna i nielegalna prasa socjalistyczna innych partii. Najważniejsza będzie oczywiście konfrontacja prasy PPS z prasą SDKP a następnie SDKPiL i PPS-Proletariat oraz Bundu, który na terenie Królestwa Polskiego i Białostoczczyzny dysponował swoją lokalną prasą, niezależnie od cyrkulujących tu centralnych organów tej partii, a także rewolucyjnej prasy rosyjskiej, od eserowskiej poczynając, a na bolszewickiej kończąc. Trzeba także wspomnieć o cyrkulującej w zaborze rosyjskim nielegalnej prasie wydawanej przez organizacje niesocjalistyczne.

Pożyteczne wydaje się też uporządkowanie katalogu uchwał i decyzji władz PPS dotyczących prasy, konfrontacja bowiem tych decyzji umożli-

-*Rewolucyjnej Partii (Warszawa 1883—1884)*, Warszawa 1957, a zwłaszcza wstęp Z. Kormanowej.

wi w końcu wyciągnięcie wniosków i odpowiedzi na pytanie, na ile ów system prasowy PPS był tworem świadomym i celowym, na ile zaś był on wytworem warunków, okoliczności i przypadku.

Celowe wydaje się też pobieżne na razie przyjrzenie się ludziom prasy PPS, jej twórcom, redaktorom, publicystom, drukarzom, kolporterom — poczynając od redaktorów „Robotnika” i „Przedświtu”, a kończąc na bezimiennych „dromaderkach” narażonych na represję, przenoszących ofiarnie paczki „bibuły” do miejsc określonych przez ludzi kierujących „techniką” partyjną. Spojrzenie takie niewątpliwie pomoże w odpowiedzi na pytanie, jaki był udział lewicy i prawicy partyjnej w prasie centralnej i lokalnej PPS.

Ważną sprawą będzie scharakteryzowanie funkcjonowania „techniki”, kolportażu i „granic” partyjnych.

Spojrzenie na nakłady partyjnej prasy pozwoli na określenie zasięgu oddziaływania prasy PPS, przy jednoczesnym wyznaczeniu etapów, w których zwiększyło się owo oddziaływanie zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym (tj. rozszerzanie się tematyczne kolportowanych wydawnictw periodycznych). Konieczne przy tym będzie porównanie zasięgu oddziaływania prasy z innymi środkami propagowania haseł PPS oraz określenie żywotności tej prasy, tj. przyjrzenie się, jak długo poszczególne numery i tytuły nie traciły aktualności i stanowiły podstawę propagandowego oddziaływania na czytelników. Wiąże się to w decydującej mierze z analizą zawartości poszczególnych pism PPS i ich przeznaczeniem.

2

W momencie zakładania ZZSP polska emigracyjna prasa socjalistyczna miała już blisko piętnastoletnią historię, jeśli nawet nie sięgać do niektórych periodyków emigracji postycziowej, na które ideologia socjalistyczna wywierała pewien wpływ. Podział polskiej prasy socjalistycznej na emigracyjną i krajową jest zapewne zabiegiem sztucznym, mającym uzasadnienie tylko do pewnego stopnia. Prasa ta ukazywała się na emigracji tylko dlatego, że warunki cenzuralne w zaborze rosyjskim, a częściowo także w innych zaborach, nie pozwalały na drukowanie jej w kraju. Nie znaczy to oczywiście, że prasa ta nie była związana z krajem; wprost przeciwnie — związki te są bezsporne zarówno gdy chodzi o treść tej prasy, jej twórców i redaktorów, jak i odbiorców, którzy w większości właśnie z kraju się wywodzili. Zapewne oddalenie wydawnictw od kraju miało także strony ujemne: nie zawsze prasa ta mogła być tak aktualna, jak w kraju, nie zawsze przynosiła najświeższe informacje; deformowało się też niekiedy spojrzenie na tematykę krajową w oddaleniu od nastrojów

nurtujących kraj, za to podkreślić trzeba dość ścisły związek tej prasy z międzynarodowym ruchem robotniczym i twórcze przetwarzanie doświadczeń tego ruchu w tekstach przeznaczonych dla socjalistycznych periodyków polskich. Tradycja genewskiej „Równości” kontynuowanej przez „Przedświt”, doświadczenia „Walki Klas” i „Kwartalnika Walki Klas”, potem „Walki Klas” jako organu Drugiego Proletariatu wpłynęły bezpośrednio i pośrednio na kształt prasy ZZSP i PPS wydawanej za granicą. Zapewne jakiś wpływ na nią wywarł też i „Przegląd Socjalistyczny” paryski, i tamtejsza „Pobudka”.

Do prehistorii krajowej prasy socjalistycznej w zaborze rosyjskim zalicza się pisma więzienne, pisane ręcznie w niewielu egzemplarzach. Nielegalne pisma PPS drukowane w kraju poprzedził jedenaście lat wcześniej „Proletariat” i przeznaczony dla zaboru rosyjskiego (choć drukowany w Krakowie) „Robotnik”. To ostatnie pismo stworzyło dwadzieścia lat przed przeniesieniem „Przedświtu” do Krakowa z odległego Londynu precedens wydawania socjalistycznych pism na gruncie rodzimym, polskim — choć za kordonem — ale w pobliżu głównego pola działania. Oczywiście cenzura austriacka w 1883 r. pismo to zdławiła; z czasem jednak, pod wpływem walki mas, została ona, gdy chodzi o praktykę działania, znacznie zliberalizowana, a i antyrosyjski kurs w polityce zagranicznej Austro-Węgier znacznie ułatwił zadanie zakordonowych wydawców socjalistycznej prasy. Tymczasem jednak emigracyjny „Przedświt” nie miał w Galicji debitu, co nie znaczyło, by nie mogli go odbierać (głównie via Wiedeń) tamtejsi działacze socjalistyczni.

Jako postulat badawczy wypada wysunąć sprawę przebadania wpływu legalnego warszawskiego „Tygodnika Powszechnego” z lat 1890—1891 na ukształtowanie się modelu periodyku społeczno-politycznego, nastawionego prosocjalistycznie. Mamy tu na myśli takie tytuły ukazujące się już w XX w., jak „Głos” J. W. Dawida czy „Ogniwo”.

W zaborze pruskim na dwa lata przed powstaniem PPS pojawił się periodyk socjalistyczny, przez dziesięć lat wydawany w Berlinie przy pomocy materialnej SPD, ale redagowany siłami pochodzącymi głównie spoza zaboru pruskiego. W przyszłości „Gazeta Robotnicza” — o niej to bowiem mowa — dostanie się pod wpływy polityczne ZZSP i PPS, ale zachowa odmienny niż prasa PPS profil i zbliżona będzie pod względem formy do innych pism „ludowych” zaboru pruskiego.

Mniej więcej tak samo długie dzieje, jak socjalistyczna prasa emigracyjna miała prasa tej barwy w Galicji, nawet jeśli nie sięgać po robotniczą „Czcionkę”, a przyjąć za pierwsze tu pismo socjalistyczne „Pracę” J. Daniluka po przekształceniu jej w czasopismo poświęcone obronie sprawy robotniczej. Przez wiele lat była lwowska „Praca” (jeśli nie liczyć

efemerycznego krakowskiego „Robotnika” i rękopiśmiennego pisemka więziennego) jedynym na gruncie galicyjskim pismem socjalistycznym.

Dopiero początek lat dziewięćdziesiątych przyniósł tu nowe tytuły: „Siłę” i „Robotnika” we Lwowie i w 1892 r. „Naprzód” w Krakowie. Wobec rozwoju „Naprzodu” jako centralnego organu socjaldemokracji galicyjskiej prasa tej partii we Lwowie przeżywała pewien kryzys. „Robotnik” pod naciskiem cenzury zmieniał kilkakrotnie tytuł, zmieniała barwę „Praca”, ale powstał tu socjalistyczny periodyk żydowski przez pewien czas wykorzystywany też w Królestwie („Arbajter”), a potem oświatowe „Światło” przekształcone w „Krytykę”.

Galicyjskie pisma socjalistyczne funkcjonowały w odmiennym niż carski systemie prawnym: w warunkach braku systemu koncesji i cenzury prewencyjnej (co nie znaczy, że nie ulegały one prześladowaniom) i nieco odmiennie też miały do spełnienia cele niż prasa PPS. Niemniej jednak prasa PPS korzystała z wzorów socjalistycznych pism galicyjskich już choćby dlatego, że przejmowała jej tytuły. Nie ulega wątpliwości, że tytuł „Robotnika” przyjęto od pisma lwowskiego, bo krakowskie pismo z lat osiemdziesiątych było mało znane; to samo dotyczy innych tytułów („Arbajter”, „Światło”)⁵.

3

W Królestwie Polskim oraz na terenach Białostocczyzny, Litwy i Białorusi, a potem też Wschodniej Ukrainy, gdzie istniały organizacje PPS, obok prasy tej partii cyrkulowała inna prasa nielegalna. Jeśli ograniczyć się tylko do terenów Królestwa, obok prasy socjalistycznej była tutaj czytana inna prasa nielegalna. Kursowały tu hektografowane pisemka młodzieżowe, a od 1895 r. krążyła też prasa Ligi Narodowej drukowana legalnie w dwóch pozostałych zaborach, a nielegalnie tu sprowadzanej „Pochodni” usiłowano nawet nadać cechy pisma krajowego; inne pisma, jak „Polak” dla chłopów i jego robotnicze dodatki czy „Przegląd Wszechpolski”, miały wszelkie cechy galicyjskich druków legalnych, które jednak nie miały debitu w Rosji. „Przegląd Wszechpolski” od początku zwalczał socjalistów otwarcie, mniej zdecydowanie czynił to „Polak”, z którego

⁵ Stosunkowo najwięcej informacji o prasie emigracyjnej zawarł Feliks Perl (R e s) w pracy pt. *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (do powstania PPS)*, Warszawa 1958. Ogólne informacje o prasie socjalistycznej w Galicji i bibliografii tematu zob. J. M y ś l i ń s k i, *Prasa Galicji w dobie autonomicznej 1867—1918*, Warszawa 1972 (powiel.). Zob. też A. B u ł ó w n a, W. S o k o ł o w s k a, „Praca” 1878—1882, „Ze skarbcza kultury”, 1961, z. 13, s. 100—170. O dziejach, zawartości i autorach „Tygodnika Powszechnego” zob. Ż. K o r m a n o w a, *Tygodnik Powszechny*, „Niepodległość”, t. 17, s. 161—176.

wpływami na wsi staczać potem musiała boje „Gazeta Ludowa” — pismo PSS.

Mimo to w Królestwie Polskim gros prasy nielegalnej stanowiła prasa socjalistyczna. Była wśród niej także socjaldemokratyczna i eserowska prasa rosyjska i centralna prasa Bundu. Wszakże ze względów językowych główną rolę odgrywały tu pisma SDKP, SDKPiL i PPS Proletariat. Prasa wszystkich tych partii wydawana była zrazu na emigracji; z czasem nowe tytuły były tworzone w kraju, a niektóre wydawnictwa zagraniczne przenoszono na grunt krajowy. W latach przedrewolucyjnych właściwie jedynie Bund poza PPS dysponował prasą nielegalną o cechach krajowych, inne partie posługiwały się „bibułą” wykonaną poza granicami imperium rosyjskiego.

Najwcześniej, obok organu ZZSP, którym posługiwała się organizacja krajowa PPS, powstała socjaldemokratyczna „Sprawa Robotnicza” wydawana w Paryżu od lipca 1893 r. do lipca 1896 r. (25 numerów). Pismo to było zbliżone cechami zewnętrznymi do „Przedświtu”. Redagowali je L. Jogiches-Tyszka, R. Luksemburg, J. Marchlewski i A. Warski. Poza aktualiami „Sprawa Robotnicza” pomieszczała liczne artykuły programowe, które przez długie lata nie utraciły swej aktualności i dlatego poszczególne numery pisma jeszcze przez wiele lat krążyły wśród czytelników. Do 1899 r. w Królestwie Polskim nie było innej prasy socjalistycznej poza wydawaną przez PPS. Mowa oczywiście o prasie w języku polskim, gdyż w r. 1896 i 1897 pojawiły się genewskie organy Bundu — „Der Jidiszer Arbajter” i „Di Arbajtersztymme”. Ukazywały się one do rewolucji 1905 r. Oprócz organów Bundu wydawanych na terenach Białorusi i w głębi Rosji pojawiły się pisma tej organizacji zrazu na terenach objętych działalnością PPS poza granicami Królestwa (Grodno w 1901 r., Białystok w 1901 r. i w tym samym roku w Wilnie). Bardzo popularnym bieżącym organem Bundu stały się w latach 1901—1905 wydawane po rosyjsku „Poslednije Izwiestija”. Na początku XX stulecia żydowskie pisma Bundu powstały także w Królestwie: „Der Warszawer Arbajter” (1901), „Der Frajhajtsgłok” w Łodzi (1902). Nowe tytuły na tym terenie, w tym także pisma w języku polskim, założono głównie w 1906 r., przy czym były one kolportowane, gdy chodzi o Królestwo i Białostoczczyznę, głównie w Warszawie, Łodzi i na terenie gub. suwalskiej, a także w grodzieńskiej (Białystok, Grodno i okoliczne miejscowości).

W 1900 r. powróciła na arenę polityczną prasa SDKP i SDKPiL, zrazu pod postacią „Przeglądu Robotniczego” — pisma popularnego, ale publikującego także artykuły programowe, agitacyjne oraz bieżące informacje. W 1904 r. pismo zmieniło swój charakter i stało się organem popularno-naukowym (ukazały się 2 numery) wobec pojawienia się w listopadzie 1902 r. analogicznego do „Robotnika” — „Czerwonego Sztandaru”, reda-

gowanego jednak i drukowanego poza Królestwem Polskim i Rosją. Do 10 XI 1906 r. ukazało się 121 numerów tego popularnego periodyku, przy czym w pierwszych latach wydawania ukazywał się on w liczbie 10—11 numerów rocznie, a w 1906 r. pojawiło się 96 numerów. Nakład pisma zrazu ustalono na ok. 2000 egz. i dopiero w 1905 r. wzrósł on do 10, a następnie do blisko 20 tys. egz. „Czerwony Sztandar” drukowany był w Szwajcarii, mimo że redakcja mieściła się w Krakowie; do Krakowa przeniesiono druk w 1905 r., od 1906 r. pismo wychodziło w kraju.

Od marca 1902 r. do maja 1904 r. rolę organu teoretycznego i praktycznego SDKPiL pełnił „Przegląd Socjaldemokratyczny”, drukowany w nakładzie 2000—7500 egz. poza Królestwem pod redakcją L. Tyszki. Obok niego w 1905 r. w Krakowie ukazywał się periodyk pt. „Z pola walki”, zrazu jako dodatek do „Czerwonego Sztandaru”, a od numeru 4 jako pismo samodzielne — typ kurierka, opartego na informacjach prasowych na temat rewolucyjnych wydarzeń w Rosji i Królestwie. Inne pisma SDKPiL, głównie efemeryczne, pojawiły się już podczas rewolucji, przy czym były wśród nich także czasopisma dla żołnierzy rosyjskich oraz rozmaitego charakteru periodyczne pisma ulotne. Wydawano też kilka pism zawodowych, dwa pisma obcojęzyczne (w Łodzi — niemieckie oraz pismo żydowskie). SDKPiL wydawała mało czasopism terenowych. Najwcześniej ukazała się sosnowiecka jednodniówka pt. „Głos Rewolucji” (5 XI 1905). Było to pierwsze socjaldemokratyczne pismo jawne w zaborze rosyjskim. 12 XI ukazał się w Warszawie jeden numer „Socjaldemokraty”. Organem Komitetu Łódzkiego SDKPiL był wydawany od 15 II 1906 r. periodyk „Do walki”, organem Komitetu Warszawskiego SDKPiL zaś była wydawana między 16 V a 13 X 1906 r. „Gazeta Robotnicza” w nakładzie 6 tys. egz. W Zagłębiu Dąbrowskim tamtejszy Komitet wydał 27 IX 1906 r. jeden numer pisma pt. „Nie kujmy sobie kajdanów”. Legalnym dziennikiem SDKPiL w Warszawie, analogicznym do „Kuriera Codziennego”, była warszawska „Trybuna Ludowa”. Ukazały się 4 numery tego dziennika, każdy w nakładzie ok. 60 tys. egz. w okresie od 10 do 20 XII 1905 r. Poza tym wymienić trzeba jeszcze 4 pisma zawodowe i 3 tytuły w języku rosyjskim.

Oprócz prasy Bundu i SDKPiL kolportowana była w Królestwie, redagowana za granicą prasa PPS Proletariat, kierowana przez L. Kulczyckiego. Faktycznie mamy tu do czynienia z dwoma tytułami: „Proletariatem” i jego kontynuacją „Proletariuszem” oraz pismem pt. „Do boju”. Pierwszy numer „Proletariatu” datowany był w grudniu 1900, ostatni za październik—listopad 1904 (nr 18—20) wyszedł z druku w maju 1905 r. „Proletariusz” zaczął się ukazywać 18 XI 1905 i w ciągu tego roku pojawiły się jeszcze 4 numery, zaś w 1906 r. — 16. Niektóre numery drukowane były w Warszawie. „Proletariat” był bardzo zbliżony do „Robotni-

ka”, gdy chodzi o szatę zewnętrzną. Zamieszczał jednak więcej artykułów obszerniejszych i jego układ nie był zbyt urozmaicony. Bardziej popularnym pismem był „Proletariusz”. Poza tym PPS Proletariat wydawała jeszcze w latach 1904—1905 pismo „Do boju”; w zamierzeniach miesięcznik, ukazywał się jednak nieregularnie od stycznia 1904 r. do września 1905 r.

Ze względu na zamknięty krąg językowy czytelników prasy Bundu prasa PPS w początkach swego istnienia konkurowała jedynie z zagranicznym pismem SDKP. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych tylko prasa PPS rozpowszechniana była w Królestwie. W latach 1900—1904 obok „Robotnika” i „Przedświtu” ukazywały się analogiczne, gdy chodzi o formę, pisma SDKPiL oraz organ popularny PPS Proletariat. Sytuacja zmieniła się w czasie rewolucji lat 1905—1906, kiedy to prasa SDKPiL rozwinęła się pod względem ilościowym, „ukrajowiła” i stanowiła czynnik niemal równorzędny z prasą PPS. SDKPiL mniej jednak miała organów wyspecjalizowanych i zdecydowanie mniej pism terenowych. Podobne natomiast były wpływy obydwu partii w legalnych periodykach społeczno-kulturalnych (PPS w „Ogniwie” a SDKPiL — w „Głosie”)⁶.

4

W systemie prasowym PPS główną rolę odgrywał krajowy „Robotnik”, do 1897 r. jedyne pismo partyjne redagowane i drukowane w kraju, będące zresztą aż do rozłamu w 1906 r. kluczową pozycją w partyjnym systemie propagandowym. O ile „Robotnik” był jednak głównie przenośnikiem idei i wzorców organizacyjnych, o tyle emigracyjny „Przedświt” był tych idei kuźnią, choć formalnie do 1900 r. pismo to nie było organem PPS, lecz ZZSP. Jest rzeczą zrozumiałą, że w warunkach konspiracji krajowej nie można było ani redagować, ani tym bardziej drukować tego miesięcznika, dostępnego zresztą dla bardziej wyrobionego czytelnika, dla aktywu i inteligencji związanej z PPS. Nawet bardziej wyrobieni robotnicy wspominali, że treść i forma „Przedświtu” była dla nich niedostępna, wyjąwszy dział „Z kraju i o kraju”, tj. dział korespondencji krajowych.

W okresie poprzedzającym zjazd paryski 1892 r. „Przedświt” wydawany był w Londynie; stanowił on wraz z drukarnią własność S. Men-

⁶ Najobfitsze informacje o prasie SDKP, SDKPiL, PPS Proletariat, a także Bundu zob. Z. Kormanowa, *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866—1918*, Warszawa 1949. O prasie Bundu — M. Rafies, *Oczerki po istorii „Bunda”*, Moskwa 1923; *Historia żydowskiego ruchu robotniczego na Litwie, w Polsce i w Rosji*, b.m., 1902; *Przyczynek do historii rozwoju żargonowej nielegalnej prasy politycznej w państwie rosyjskim oraz Żargonowe wydawnictwa Bundu*, „Arbeiterstimme”, 1901, nr 25.

delsona, który na jego łamach przygotowywał grunt ideowy pod utworzenie partii socjalistycznej z programem niepodległości Polski. Dużą rolę już w tym okresie odgrywał w „Przedświcie” W. Jodko-Narkiewicz, późniejszy redaktor pisma. Jodko faktycznie redagował „Przedświt” już od początku 1893 r., jakkolwiek organem ZZSP stało się pismo oficjalne od numeru 5 z maja 1893 r. Redakcję stanowił cały ówczesny Zarząd ZZSP⁷ zwany później, zapewne dla podkreślenia ciągłości demokratycznych organizacji emigracyjnych, Centralizacją. Na wzór TDP Centralizacja wydawała nieregularnie numerowany „Okólnik”, nie można go jednak uznać za czasopismo, lecz za druk organizacyjny ZZSP.

Poczynając od pierwszych numerów z 1893 r. w „Przedświcie” ustalili się na przeciągu następnych lat schemat zawartości pisma; „Przedświt” pomieszczał artykuły na temat sytuacji w kraju oraz o problemach międzynarodowych, przedruki z socjalistycznych pism zagranicznych, oficjalne enuncjacje PPS, artykuły programowe. Sporo miejsca zajmowały teksty o charakterze sprawozdawczym dotyczące międzynarodowego ruchu robotniczego. Dość obszernie zaplanowano dział korespondencji krajowych, z głębi Rosji, a także z Galicji i zaboru pruskiego. Rozbudowywano dział informacji bibliograficznych, przy czym w początkowym okresie ograniczano się do oceny socjalistycznych broszur i pism oraz publikacji Ligi Narodowej. Najwięcej było w tym ostatnim dziale prac F. Perla. W korespondencjach z kraju zwracały uwagę wileńskie doniesienia J. Piłsudskiego⁸, zaczęto też drukować teksty K. Kelles-Krauza.

Te i inne materiały, przeważnie o charakterze kronikarskim, rozmieszczano na ok. 1,5 ark. druku formatu 15×22 cm.

W 1893 r. „Przedświt” nie doznał entuzjastycznego przyjęcia w kraju, gdzie kształt organizacyjny PPS nie był jeszcze ustalony w połowie roku. W zasadzie wiedziano o ustąpieniu z ZZSP Mendelсона po wydarzeniach sierpniowych i powstaniu SDKP, ale czytelnicy pisma dopiero z początkiem 1894 r. dowiedzieli się o przekazaniu przezeń drukarni i miesięcznika na własność organizacji⁹. Lewe skrzydło organizacji krajowej oskarżało „Przedświt” o to, że „zmierza on ku radykalizmowi patriotycznemu i coraz bardziej porzuca stanowisko klasowe”¹⁰, z drugiej strony Piłsudski wzywał redakcję, by nie polemizowała z Ligą, ponieważ w kraju jest

⁷ O „Głosie” J. W. Dawida w latach 1900—1905 zob. artykuł W. Bułata („Głos” Jana Władysława Dawida 1900—1905) w „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 5, z. 2, s. 66—83.

⁸ Pierwsza korespondencja Piłsudskiego ukazała się w numerze 3, s. 30 i nast., i datowana była 1 II 1893.

⁹ „Przedświt”, 1894, nr 1—3, s. 35—36.

¹⁰ *Listy J. Piłsudskiego*, oprac. W. Pobóg-Malinowski i L. Wasilewski, „Niepodległość”, t. 12; s. 142, list z końca pierwszego kwartału 1893 r.

możliwość prowadzenia z nią wielu wspólnych akcji¹¹. Nie trzeba zapominać, że w CKR byli wówczas członkowie Ligi.

W 1893 r. „kraj” odebrał 4640 egz. „Przedświtu” drukowanego w nakładzie 1000 egz., przy czym organizacja krajowa pokrywała 40% kosztów druku i ekspedycji pisma¹². Koszt druku jednego numeru „Przedświtu” wynosił ok. 200 fr (bez honorariów, których początkowo nie płacono, i kosztów ekspedycji).

Od 1895 r. pieczę nad pismem ukazującym się nadal pod kierownictwem Jodki sprawowała specjalna komisja redakcyjna wyłoniona przez zjazd ZZSP, złożona z Kelles-Krauza i R. Mielczarskiego. Z czasem Jodko zaczął jednak coraz mniej czasu poświęcać „Przedświtowi”, choć nadal dopłacał do wydawnictwa z własnej kiesy. Wydawnictwo było deficytowe, mimo że kraj w 1896 r. płacił za 400 egz. miesięcznie, a wiele egzemplarzy płatnych rozpowszechniano w Europie i w USA. Odbiorcami pisma byli w części członkowie ZZSP w Europie, do USA wysyłano przeszło 50 egz., do Galicji 60, do zaboru pruskiego 12. Kilkanaście egzemplarzy rozchodziło się bezpłatnie, a 41 egz. w drodze wymiany za inne zagraniczne wydawnictwa socjalistyczne¹³.

Wskutek zaniedbania Jodki, który „zamiast siedzieć w Londynie, rozbijał się po wszystkich knajpach Berna i Zurychu”¹⁴, „Przedświt” ukazywał się coraz mniej regularnie. Sytuacja ta, a nie kierunek ideowy pisma, była powodem „spisku” przeciw redaktorowi w sekcji wiedeńskiej. Jego wynikiem było przeprowadzenie podczas zjazdu ZZSP w 1897 r. uchwały o powołaniu na stanowisko redaktora Leona Wasilewskiego — wbrew oporom Piłsudskiego reprezentującego organizację krajową¹⁵. Wasilewski, przy nikłej pomocy Studnickiego, uporządkował sprawy wydawnicze, rozszerzył dział informacyjno-bibliograficzny pisma. Nakład i koszty wydawnicze „Przedświtu” nie uległy zmianom, pogorszyły się jedynie warunki wydawnicze, ponieważ obrażony Jodko cofnął subwencję dla „Przedświtu”, którego deficyt rósł teraz znacznie. Trudno było zwłaszcza pokryć koszty druku pisma u angielskiego drukarza.

W omawianym okresie istniały projekty reorganizacji pisma autorstwa Kelles-Krauza, który proponował, by „Przedświt” propagował opinie klasowe socjalistów o każdej kwestii obchodzącej ogół Polaków. Pragnął on, by „Przedświt” stał się czynnikiem kształtującym opinię w kraju i odgrywającym taką rolę, jak „Kraj” w opinii konserwatywnej, a „Przegląd Wszechpolski” — w narodowej. W rezultacie jednak ograniczono się po-

¹¹ Tamże, list datowany 15/3 II 1893, s. 138.

¹² CA KC PZPR AM 1050. Sprawozdanie Zarządu ZZSP za rok 1893, k. 11, 18, 21.

¹³ Tamże 305/II/45, informacje zawarte głównie w „Okólniku” ZZSP.

¹⁴ AAN 390. L. Wasilewski, *Pamiętnik*, k. 95—96.

¹⁵ Opis tej „intrygi” dał Wasilewski w cytowanym wyżej *Pamiętniku*.

tem do wprowadzenia jedynie przeglądu prasy. Ten sam wnioskodawca starał się uzasadnić konieczność przekształcenia „Przedświt” w organ centralny „polskiego naukowego socjalizmu, jak »N[eue] Zeit«, gdy tymczasem dotąd pismo raczej tej roli nie pełniło, zajmując się głównie bieżącą tematyką polityczną¹⁶”.

W 1898 r. nakład pisma nie uległ większym zmianom, a organizacja krajowa dopiero w 1899 r., tj. w roku przejęcia na własność PPS londyńskiego wydawnictwa, zaczęła zamawiać po 625 egz. Z końcem 1899 r. ZZSP została włączona do PPS, a tym samym „Przedświt” stał się organem organizacji krajowej, choć jego kształt zewnętrzny i redakcja, a także miejsce wydania, pozostały bez zmiany, zmianom natomiast zaczęła ulegać treść pisma. Dotyczyło to zwłaszcza jego kierunku ideowo-politycznego, który w pierwszych latach XX w. służył nadal niemal bez reszty ideom prawicy partyjnej, tzw. „starych”.

Od początku 1893 r. „Przedświt” propagował idee, których znaczna część nie była chętnie odbierana przez organizację krajową. Raził zwłaszcza w kraju stosunek „Przedświt” do ruchu robotniczego w Rosji, terminologia antyrosyjska, mała ilość tekstów programowych, brak klasowego uzasadnienia hasła niepodległości Polski. Zarzucano pismu, że zbyt wiele miejsca poświęca Polonii amerykańskiej i sprawom Śląska Cieszyńskiego ze szkodą dla problemów politycznych ruchu¹⁷.

W omawianym okresie zamieszczano w „Przedświcie” wiele tekstów klasyków marksizmu, były one jednak tak dobrane, by uzasadnić hasło niepodległości Polski w ujęciu programu PPS. W pierwszym numerze pisma, jako organu ZZSP, zamieszczono *Szkic programu PPS* z komentarzem pióra S. Mendelzona. Poza tym dominowało w „Przedświcie” kilka wątków tematycznych: demaskowanie antypolskich, antyrewolucyjnych i reakcyjnych posunięć caratu, oświetlenie sytuacji politycznej i narodowej w zaborze pruskim i w Galicji, charakterystyka układu sił na forum międzynarodowego ruchu robotniczego, opis funkcjonowania systemów parlamentarnych w zachodniej Europie oraz problem stosunku polskiego ruchu socjalistycznego do ruchu rosyjskiego. Ten ostatni problem z czasem wysunie się w piśmie na jedno z czołowych miejsc, gdy w 1893 r. ograniczono się do pomieszczenia oficjalnej enuncjacji PPS na ten temat¹⁸.

Najistotniejszą publikacją „Przedświt” z 1894 r. był cykl artykułów Jodki pt. *Etapy*¹⁹, który stanowił polemikę z poglądami lewicy w PPS; była to reakcja na nadesłany do redakcji artykuł pióra L. Kulczyckiego.

¹⁶ CA KC PZPR 305/VII/50, k. 20—25 oraz 20—21.

¹⁷ *Listy J. Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 13, s. 454, list z 23 XII 1898 r.

¹⁸ Artykuł ukazał się w numerze sierpniowym.

¹⁹ „Przedświt”, 1894, nr 8, 9, 10, 11.

Etapy zwalczały pogląd o tym, jakoby należało walczyć też w ramach programu minimum o korzystne dla klasy robotniczej zmiany form ustrojowych w obrębie państwa rosyjskiego. Krytykował Jodko terror jako formę walki proletariatu. Twierdził, że Rosja nigdy nie wyrzeknie się polityki rusyfikacyjnej i dlatego dążyć trzeba do oddzielenia się od niej. Reakcja organizacji warszawskiej na ten cykl była niezwykle gwałtowna — postanowiono go wyciąć i nie rozpowszechniać. Poglądy Kulczyckiego zostały częściowo podtrzymane przez III zjazd PPS.

Wiele tekstów w „Przedświcie” dotyczyło funkcjonowania PPS w kraju, postępów jej działalności propagandowej i organizacyjnej. Informacje na ten temat zawierały głównie korespondencje z Warszawy, Zagłębia, Radomia i coraz liczniej nadsyłane z innych miejscowości.

W 1895 r. dominowała w „Przedświcie” tematyka galicyjska, tematyka ta osiągnęła swoje apogeum w 1897 r., kiedy to po raz pierwszy wybrano w Krakowie i Lwowie posłów socjalistycznych do parlamentu wiedeńskiego. Ostatecznie też zerwano z Ligą Narodową, podkreślając to także na łamach „Przedświtu”. W następnym roku na czoło artykułów „Przedświtu” wysunęła się problematyka zjazdu Międzynarodówki, na który ZZSP przygotowała rezolucję na temat niepodległości Polski. Formulowanie tej rezolucji, jej uzasadnienie i obrona przed zarzutami „Sprawy Robotniczej” oraz losy rezolucji podczas obrad kongresu zajęły w „Przedświcie” wiele miejsca.

W latach 1897—1898 kontynuowano w „Przedświcie” dawniej rozpoczęte wątki tematyczne oraz zainicjowano nowe, z których na szczególną uwagę zasługiwał stosunek do SPD w związku z działalnością PPS zaboru pruskiego oraz stosunek do ugodowców i narodowych demokratów w zaborze rosyjskim. Zmalała natomiast publicystyka związana bezpośrednio z problematyką ideologiczną. Z dawnych wątków, poza tematyką galicyjską wiele miejsca poświęcano stosunkowi do Rosji i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Wątek ten prowadził głównie Leon Wasilewski, który zwłaszcza w artykule pt. *Kilka słów w sprawie rosyjskiego ruchu rewolucyjnego*²⁰ dał się poznać jako niechętny temu ruchowi. Po przejęciu redakcji Wasilewski kontynuował ten ton, a sekundował mu wrogo nastawiony do ruchu rosyjskiego Studnicki. W „Przedświcie” propagowano działalność rosyjskiej grupy „Raboczeje Znamia”, przeciwstawiając ją SDPRR. Manifestacją niechęci wobec ruchu rosyjskiego było wezwanie Studnickiego do studentów-Polaków, by nie brali udziału w rozruchach uniwersyteckich w Królestwie Polskim i w Rosji²¹. Wezwanie to

²⁰ „Przedświt”, 1897, nr 6, s. 10—11.

²¹ *Veto, Votum separatum w sprawie rozruchów uniwersyteckich*, „Przedświt”, 1899, nr 4, s. 21.

spotkało się z ostrą krytyką Kelles-Krauza²², któremu pośrednio odpowiedział Studnicki artykułem *Znaczenie ruchu rosyjskiego dla nas*; dowodził w nim, że ruch ten jest na tyle słaby, iż „w Rosji czynnikiem rewolucyjnym może być tylko dążenie do rozbicia Rosji”²³. Zaczęto też lansować tezę o tym, że należy popierać wszelkie dążenia na arenie międzynarodowej zmierzające do osłabienia Rosji.

W końcowym okresie funkcjonowania „Przedświtu” jako organu ZZSP pojawiło się na jego łamach nieco rozważań o charakterze ideologicznym; zaliczyć do nich trzeba początek polemiki z rewizjonizmem Bernsteina, wystąpienie Gumpłowicza na temat kwestii agrarnej i wymianę zdań na ten temat między nim a Kelles-Krauza, polemikę Kulczyckiego z poglądami E. Abramowskiego.

Zmieniono też zakres zainteresowań polityką galicyjską wobec wystąpienia Studnickiego z programem „wyodrębnienia Galicji”²⁴. Program ten spotkał się z natychmiastową odprawą socjalistów w Galicji biorących za podstawę klasowe interesy proletariatu. Sprawy te w najbliższych dwóch rocznikach pisma mniej były uwzględniane wobec pojawienia się tematów nowych; zainicjowali je Jodko i Grabski artykułami, w których dźwięczały wyraźne nuty powstańcze.

Drugim obok „Przedświtu” pismem wydawanym na emigracji przez ZZSP był „Bulletin Officiel du Parti Socialiste Polonais”. W przeciwieństwie do „Przedświtu” był to jednak organ PPS, redagowany w Paryżu (drukowany w Londynie, Zurychu i Gandawie) przez K. Kelles-Krauza od czerwca 1895 r. do r. 1899²⁵. Redaktor był dobrany tak, by pod względem poglądów politycznych mógł być strawny zarówno dla lewicy Drugiej Międzynarodówki, jak i dla prawicowego kierownictwa krajowego PPS, które kierowało partią po r. 1895. Celem tego francuskiego biuletynu (kilka dodatków i jeden numer drukowano po niemiecku) było dostarczenie europejskiej opinii publicznej informacji o położeniu polskiej klasy robotniczej w trzech zaborach oraz o postępach polskiego ruchu socjalistycznego. W praktyce biuletyn demaskował przede wszystkim rządy caratu w Królestwie Polskim, przez co usiłował przyczynić się do rozluźnienia aliansu rosyjsko-francuskiego, oraz propagował działalność PPS, zwracając szczególną uwagę na uzasadnienie w jej programie hasła niepodległości Polski. Cele biuletynu realizowane też były przez specjalne biuro prasowe ZZSP funkcjonujące w Londynie od 1898 r.

²² CA KC PZPR 305/VII/50, k. 35, list z 30 IV 1899 r.

²³ „Przedświt”, 1899, nr 6, s. 6—8.

²⁴ *Veto, Wyodrębnienie Galicji*, „Przedświt”, 1898, nr 11, s. 5—11, oraz 1899, nr 9, s. 9—14. Charakterystyka polemiki zob. J. Myśliński, *Grupy polityczne Królestwa Polskiego w zachodniej Galicji 1895—1904*, Warszawa 1967, s. 75—76.

²⁵ Szczegóły dot. redagowania biuletynu zob. W. Bieńkowski, *Kazimierz Kelles-Krauza. Życie i dzieło*, Wrocław 1969.

Biuletyn wydawano nieregularnie w jednorazowym nakładzie 740—1000 egz. Rozchodził się on głównie w Europie zachodniej wśród działaczy socjalistycznych, wysyłany był też do redakcji pism socjalistycznych i postępowych. Około 100 egz. PPS kolportowała w Rosji i Królestwie, gdzie otrzymywały go rosyjskie grupy rewolucyjne, redakcje dzienników, a nawet „grube fisze w rodzaju ministrów, generał-gubernatorów etc.”²⁶ Koszt wydania jednego numeru biuletynu planowano na ok. 50 fr., a koszty ekspedycji pochłaniać miały dodatkowo około połowy tej sumy.

Do marca 1899 r. ukazały się 24 numery biuletynu, który odtąd przekształcono w kwartalnik. Jako kwartalnik pismo funkcjonowało jednak tylko do lipca 1899 r., a z numerem 27 zawieszono wydawnictwo.

Szczególnie interesujące i zapewne celne z punktu widzenia propagandy PPS za granicą okazały się monotematyczne numery biuletynu. Tak np. numer 6 z 1896 r., poświęcony był dziesiątej rocznicy stracenia proletariaczyków, numer 8 z tegoż roku i numer 9 wiązały się z wystąpieniem PPS podczas obrad kongresu londyńskiego. List otwarty PPS do socjalistów francuskich na temat przymierza francusko-rosyjskiego wypełnił łamy numeru 12 (wydrukowanego wyjątkowo w 3 tys. egz.), a stosunkowi SPD do PPS zaboru pruskiego poświęcono numer 18. Wreszcie numer 23 biuletynu poświęcono 100-leciu urodzin A. Mickiewicza.

Biuletyn na pewno przyczynił się do pełniejszego naświetlenia w prasie europejskiej oddziaływania socjalizmu polskiego we wszystkich zaborach, głównie w zaborze rosyjskim, przy czym jego nurt lewicowy spotykały na tych łamach wyłącznie słowa krytyki. Na krytykę te odpowiadali socjaldemokraci polscy w niektórych pismach socjalistycznych we Francji i w Niemczech; nie dysponowali oni po zawieszeniu „Sprawy Robotniczej” swoim organem, a chodziło o to, by treść polemiki dotarła do tych, którzy z biuletynu korzystali.

Przed 1897 r. ZZSP i PPS nie wydawały za granicą innych periodyków, jeśli nie liczyć dwóch jednodniówek „Robotnika”, z których jedna w 1894 r. rozpoczęła wydawnictwo „Robotnika”. Była ona drukowana w Londynie, ale zasadnicze artykuły (wyjąwszy jeden artykuł historyczny) opracowano w kraju i zaakceptowano je w gronie członków CKR.

5

Już podczas I zjazdu PPS stwierdzono konieczność wydawania pisma robotniczego w kraju. Potwierdzono tę decyzję o wydawaniu „Robotnika” podczas II zjazdu PPS w 1894 r.; była to jedna z pierwszych

²⁶ *Listy J. Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 15, s. 421, list z 4 VI 1896 r.

decyzji władz PPS na temat prasy. Tytuł pisma przypuszczalnie przejęto od socjalistycznego pisma we Lwowie, choć początkowo planowano inny — „Kurierek Robotniczy” i „Proletariat”²⁷. Pierwszy tytuł wykorzystano potem przy wydawaniu kilku wydawnictw stanowiących rozszerzone działy „Robotnika”, drugi zarzucono, by nie przypominać o dawnych sporach. Ponieważ nie udało się dość szybko przystąpić do wydawania czasopisma, CKR podjął decyzję o wydaniu jednodniówki „Robotnika”. Zdecydowano też, iż cały CKR ma stanowić komitet redakcyjny nowego pisma; decyzja ta mogła być realizowana jedynie do 1895 r., gdyż po aresztowaniach całą redakcję przejął w swe ręce Piłsudski, któremu pomagał S. Wojciechowski. Stan taki trwał do aresztowania Piłsudskiego w lutym 1900 r.

III zjazd PPS w 1895 r. zmienił poprzednią uchwałę o profilu „Robotnika” jako pisma agitacyjnego. Postanowiono, że w „Robotniku” pomieszczane będą „artykuły dotyczące się kwestii politycznych i taktycznych, przeznaczone dla kół robotniczych więcej wyrobionych, chociażby one były częściowo dla szerszych mas niezrozumiałe”²⁸. Zapewne z inicjatywy byłych proletariaczyków postanowiono w piśmie karcieć znęcających się nad robotnikami urzędników rządowych i fabrycznych, szpiegów itp. Zalecono usunąć z „Kroniki” sprawy zagraniczne i traktować je w obszernych artykułach, w których postanowiono informować czytelników o zakresie swobód obywatelskich w państwach burżuazyjno-demokratycznych w taki sposób, by kontrastowały one z carskim despotyzmem. Przypomnieć też trzeba, że II zjazd PPS zdecydował, by „Robotnika” i „Przedświt” bez ograniczeń kolportować wśród zwolenników SDKP, gdy innej „bibuły” w miejscowościach, gdzie działała PPS, postanowiono socjaldemokratom nie udostępniać²⁹.

Podczas IV zjazdu PPS w 1897 r. zapadła m. in. decyzja o wydawaniu popularnonaukowego „Światła”. Zjazd ten dał także asumpt do utworzenia pisma w języku jidisz. W latach 1897—1900 z inicjatywy nowych komitetów robotniczych powołano kilka pism terenowych.

Decyzja o wydawaniu „Kurierka Zakordonowego i Zagranicznego” podjęta została przez CKR, który wyznaczał redaktorów pism partyjnych. Decyzję o wydaniu pisma chłopskiego podjęto w 1901 r.; potwierdził ją VI zjazd partii w 1902 r. Zrazu chciano nazwać pismo „Kosa” i wykonano już odpowiednią winietę, jednak opozycja redaktora S. Grabskiego spowodowała, że wybrano tytuł bardziej neutralny — „Gazeta

²⁷ [J. Piłsudski], *Nasze pismo*, [w:] *Pamiętka majowa 1896*, s. 74—81.

²⁸ CA KC PZPR 305/III/1, podteczka 1.

²⁹ [A. Malinowski], *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od 1893—1904*, t. 1, Warszawa 1907, s. 139 i nast.

Ludowa". Myślano też początkowo o wydawaniu tego pisma konspiracyjnie w kraju, plany te jednak nie zostały wykonane.

W związku z rozwojem pism terenowych PPS konferencja CKR z 1902 r. uchwaliła, że „kierunek pisma lokalnego[...] zależy od odpowiedzialnego okręgowego”³⁰, tj. od funkcjonariusza partyjnego. Wcześniej VI zjazd PPS podniósł rolę pism lokalnych i stwierdził, że „na pisma lokalne ludzie okazali się bardzo łapczywi”³¹.

Decyzja o przeniesieniu zagranicznego centrum prasowego z Londynu do Krakowa była decyzją CKR podjętą zapewne w porozumieniu z Komitetem Zagranicznym, wyznaczanym przez CKR. Za granicą rolę organu opiniotwórczego wśród organizacji PPS spełniał zjazd OZ PPS, który np. w końcu 1902 r. także wypowiadał się na temat prasy. Ze względu na siłę lewicy partyjnej uczestniczącej w tych zjazdach, stąd płynęła przede wszystkim ostra krytyka: kierunku politycznego „Gazety Ludowej”, braku problematyki rosyjskiej w „Przedświcie” oraz w „Kurierku”. Skutkiem tej krytyki była m. in. zmiana redaktora „Gazety”, wprowadzenie problematyki rosyjskiej do „Kurierka”, przekazanie J. Kwiatkowi i R. Minkiewiczowi działu informacyjnego o ruchu rosyjskim w „Przedświcie”³².

Prasie partyjnej poświęcono wiele uwagi podczas konferencji czerwcowej CKR w 1903 r.³³ Tam m. in. zdecydowano, iż w prasie PPS nie należy odpowiadać na każdy zarzut SDKPiL, lecz prowadzić spory w sprawach zasadniczych. Reprezentanci lewicy forsowali postulat, by epitet i ogólniki pod adresem ruchu rosyjskiego zastąpić w prasie PPS tekstami poważnymi. Chodziło tu głównie o redagowany przez Wasilewskiego w „Przedświcie” dział „Luźne notatki”. Projekty lewicy zgłaszane we władzach centralnych podnoszone też były podczas narad aktywu szczebla okręgowego, które m. in. postulowały zwiększenie w „Robotniku” informacji o ruchu rosyjskim, wprowadzenie na łamy pisma problematyki kobiecej, podjęcie w „Gazecie Ludowej” zasadniczej walki z „Polakiem” itp.

Począwszy od VII zjazdu PPS zwycięska lewica stale eliminowała z kierownictwa prasy „starych”, m. in. odsunięto od redagowania „Przed-

³⁰ CA KC PZPR 305/III/1, podteczka 1, k. 39.

³¹ W. L. Karwacki, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy 1906—1918*, Łódź 1964, s. 29.

³² AAN 390, k. 149. Sprawa informacji o ruchu rosyjskim była przedmiotem dyskusji podczas zjazdu OZ PPS w grudniu 1902 r. Padł wówczas wniosek, by w pismach PPS „drukowane były częściej i systematyczniej sprawozdania oraz artykuły krytyczne o ruchu i wydawnictwach rosyjskich” (CA KC PZPR AM 700, B. A. Jędrzejowski do CKR, k. 110 i nast., list z 28 I 1903).

³³ *Sprawozdanie z konferencji CKR PPS z czerwca 1903 roku*, „Niepodległość”, t. 20, s. 89—116, oprac. S. Giza. Głównie s. 109 i nast.

świtu” Wasilewskiego. „Starych” spychano teraz do „techniki” i tym m. in. można wytłumaczyć fakt, iż po rozłamie stosunkowo liczne tytuły pozostały przy Frakcji Rewolucyjnej. Tenże VII zjazd PPS powołał Wydział Prasy dla kierowania prasą partyjną, jednakże rada czerwcową w 1906 r. zaleciła jego likwidację i pozostawiła sprawę organów centralnych w gestii CKR³⁴.

Rada czerwcową 1905 r. wypowiedziała się na temat zamieszczonego w „Przedświcie” artykułu Wasilewskiego sprzecznego z aktualnym programem partii. Na wniosek Buyny redaktorowi pisma udzielono nagany. Przy okazji stwierdzono, iż polemiki między pismami partyjnymi (Wasilewski godził w „Gazetę Ludową”) mogą się odbywać tylko za wiedzą i aprobatą CKR³⁵. CKR, a potem zjazd PPS, potępiły założone przez „starych” frakcyjne „Nowe Życie”. VIII zjazd partii uchwalił założenie „Robotnicy” oraz zakazał członkom PPS uczestniczenia w redakcjach pism burżuazyjnych. Do nie zrealizowanych uchwał zjazdu należała decyzja o powołaniu miesięcznika partyjnego poświęconego „wykładowi krytycznemu zasad socjalizmu naukowego oraz dyskusji w przedmiotach związanych z programem i taktyką partii”³⁶.

Rada czerwcową w 1906 r. podjęła decyzję o przekształceniu „Robotnika” w dziennik o wysokim nakładzie, który „powinien być pismem reagującym na wszystkie objawy życia, jako też umieszczać artykuły ogólnouświadamiające oraz polemiki z SDKPiL”³⁷.

Jak z powyższego pobieżnego przeglądu widać, zjazdy i władze PPS poświęcały sporo uwagi prasie partyjnej. One to podejmowały decyzje o otwieraniu i likwidacji pism, wyznaczały redaktorów, dyskutowały nad linią polityczną pism. Niekiedy nie dysponujemy przekazami na temat poszczególnych decyzji, znamy wszakże ich skutki. Kierownictwo PPS, które zwłaszcza po VII zjeździe sprawnie kierowało stale rozwijającą się prasą centralną, traciło nieco z pola widzenia niektóre pisma terenowe ulegające „starym”, zwłaszcza te, które były drukowane w Krakowie oraz pisma na Litwie i Ukrainie.

6

Jeśli traktować obydwie jednodniówki „Robotnika” i trzy „Kurierki Robotnika” wraz z samym „Robotnikiem” jako integralną całość tematyczną — pismo zaczęło się ukazywać od początku 1894 r. (teksty do

³⁴ PPS Lewica. *Materiały i dokumenty 1906—1918*, t. 1, Warszawa 1961, s. 83—84, 110.

³⁵ Tamże, s. 11.

³⁶ Tamże, s. 83—84.

³⁷ Tamże, s. 110.

jednodniówki wysyłano już w końcu 1893 r.). Najważniejsze artykuły programowe pomieszczone jednak zostały w jednodniówkach. Zaliczyć do nich wypada *Carat i robotnicy*³⁸, w którym stwierdzono, iż rząd rosyjski jest główną przeszkodą do zwycięstwa sprawy robotniczej. Starano się też udowodnić tezę, że przyczyny historyczne i rozwój ekonomiczny sprawiają, iż Polska powinna być odłączona od Rosji; niepodległa Polska jest potrzebna całej robotniczej Europie; walka o niepodległość nie wyklucza przyjmowania ustępstw częściowych. Inny artykuł pierwszej jednodniówki, pióra J. Stróżeckiego, traktował o kasach fabrycznych. Główną pozycją drugiej jednodniówki z 1895 r. był artykuł Piłsudskiego pt. *Rosja*; stanowił on wykładnię poglądów Piłsudskiego i jego zwolenników w kierownictwie PPS na rolę Rosji i rosyjskiego ruchu robotniczego. Słuszny wydaje się pogląd Kancewicza, że druga jednodniówka nie wybijała na plan pierwszy walki i agitacji ekonomicznej, a jej zasadniczą rolą było „demaskowanie i piętnowanie caratu i walka z jego uciskiem, ale zarazem propagowanie tezy o stałej reakcyjności Rosji i braku tam perspektyw dla rewolucji”³⁹. Można to także odnieść do poszczególnych numerów czasopisma „Robotnik”.

Numer pierwszy „Robotnika”, którego cechy zewnętrzne zostały przejęte od pierwszej jednodniówki, ukazał się w lipcu 1894 r., przy czym pismo ukazywało się w miarę regularnie, raz w miesiącu (z wyjątkiem września) do końca roku. Pięciomiesięczna przerwa w 1895 r., spowodowana koniecznością przeniesienia pisma do Wilna, wypełniona została drugą jednodniówką, po czym pismo ponownie ukazywało się w zasadzie raz w miesiącu; dopiero w 1896 r. nastąpiły dwie dwumiesięczne przerwy w wydawnictwie. Zasadnicze cechy „Robotnika” omawianego okresu omówił J. Kancewicz.

W połowie 1896 r. niektórzy działacze PPS chcieli przenieść druk „Robotnika” za granicę. Sprzeciwił się temu Piłsudski, mimo że redakcja i druk zajmowały mu blisko $\frac{3}{4}$ jego czasu; słusznie ocenił on, że „większą część naszej sławy i znaczenia partii przypisać winniśmy »Robotnikowi«, nie mówiąc już o jego agitacyjnym znaczeniu”⁴⁰.

Znaczenie agitacyjne pisma podkreślała redakcja w pierwszym numerze, kiedy zapowiadała, iż w „Robotniku” pomieszczać będzie „w jak

³⁸ Autorem artykułu był K. Pietkiewicz. Był to artykuł wstępny i CKR zastrzegł, że nie wolno w nim robić żadnych zmian w Londynie z wyjątkiem objaśnienia obcych wyrazów.

³⁹ J. Kancewicz, *U początków PPS...*, s. 916. Podstawowe informacje o technicznej stronie wydawania „Robotnika” w tym okresie zawarł W. P o b ó g - M a l i n o w s k i w pracy *Józef Piłsudski. W podziemiach konspiracji 1867—1901* (t. 1, Warszawa 1935).

⁴⁰ *Listy J. Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 15, s. 430, list z 9 VI 1896 r.

najdostępniejszej dla szerokiego ogółu formie wszystko, co tylko może interesować i pouczyć robotników, a ma bezpośredni związek ze sprawą”⁴¹.

Nie miejsce tu na szczegółową charakterystykę zawartości pisma. W odniesieniu do okresu sprzed 1896 r. odpowiednich obliczeń dokonał J. Kancewicz. Stwierdził on, iż demaskowaniu polityki caratu i bieżącej walce politycznej poświęcono 22% tekstów, problemom ideowo-programowym — 18%, beletrystyce 16%, 11% międzynarodowemu ruchowi socjalistycznemu, a 6% pozostałym zaborom. Bardzo ważny był w „Robotniku” dział korespondencji; najwięcej drukowanych listów pochodziło z Warszawy (40%), Zagłębia i Radomia (po ok. 13%). Dwie trzecie korespondencji spośród 215 dotyczyło położenia i walki ekonomicznej robotników. Owe korespondencje spełniały istotną rolę w nawiązywaniu partyjnych kontaktów organizacyjnych. J. Kancewicz stwierdzał, iż *novum* w „Robotniku” tego okresu polegało na „podjęciu akcji politycznego demaskowania i piętnowania caratu”, głównie metodą agitacji⁴².

Między początkiem 1897 r. a początkiem 1900 r. ukazywały się numery 20—35 „Robotnika” z dodatkami oraz trzy „Kurierki Robotnika”. Zgodnie z uchwałami IV zjazdu PPS „Kurierek” miał być szybkim wydawnictwem omawiającym pilne sprawy bieżące.

W grudniu 1898 r. wydano za granicą redagowany w kraju pierwszy numer żydowskiego „Arbajtra”, po czym nastąpiła przerwa w wydawnictwie do 1900 r.⁴³

Działy „Robotnika” w omawianym okresie nie uległy istotnym zmianom, a raczej rozwijały się; rozwijał się głównie dział korespondencji, które w połowie pochodziły z Warszawy. Zwiększyła się wydatnie ilość miejscowości, z których pomieszczano doniesienia. Rozbudowano dział pokwitowań i ostrzeżeń przed agentami policji. Gdy chodzi o artykuły, „Robotnik” lat 1897—1899 nie zmienił zasadniczo ich tonu. Pod wpływem wzrostu ruchu i nastrojów rewolucyjnych zajął się jednak intensywniej sprawami walki masowej, nadając jej obok antykapitalistycznego, kierunek antycarski, a równocześnie antyzaborczy. Rozszerzyło też pismo zakres zainteresowań na sprawy kultury, podjęło kampanię polityczną w 100-lecie urodzin Mickiewicza, zwalczało carską „Oświatę”

⁴¹ Myśl tę wypowiedziano we wstępnym artykule zatytułowanym *Od redakcji*.

⁴² J. Kancewicz, *op. cit.*, s. 923 i nast. i 928.

⁴³ Informacje o początkach „Arbajtra” podaje w *Pamiętniku* Wasilewski, k. 115, zob. też tenże, *Polska emigracja londyńska na przełomie XIX i XX stulecia*, „Niepodległość”, t. 1, s. 256; tenże, *Z roboty zagranicznej PPS [w] Księga pamiątkowa PPS*, Warszawa 1923, s. 176—177; M. Kaufman, *Początki roboty żydowskiej PPS*, „Niepodległość”, t. 1, s. 535 i nast.

i inne zabiegi rusyfikacyjne, zwalczało ugodę. Umocniło więc z czytelnikami, wyłoniło z siebie kilka pism prowincjonalnych.

Numery 20—33 „Robotnika” drukowano w Wilnie po 1300 egz., a następnie od numeru 31 po 1600 egz. Możliwość zdekonspirowania drukarni spowodowała przeniesienie jej do Łodzi, gdzie wydrukowano numery 34 i 35 w nakładzie po 1800 egz. W trakcie druku numeru 36 policja carska przypadkowo odkryła drukarnię i aresztowała Piłsudskiego oraz A. Malinowskiego.

Wydaje się, że datę wykrycia drukarni „Robotnika” (21/22 II 1900), która mniej więcej zbiegła się w czasie z początkiem kryzysu organizacyjnego i ideowego w PPS, uznać należy za istotną datę graniczną w dziejach prasy partyjnej⁴⁴.

Wyżej powiedzieliśmy już, iż drogą „pączkowania” niejako wyrastały inne pisma centralne i terenowe PPS. W maju 1897 r. zaczęto wydawać konspiracyjnego „Górnika” obejmującego zasięgiem zainteresowania Zagłębie Dąbrowskie. W latach 1897—1899 ukazało się 10 numerów pisma w większości drukowanych w kraju w nakładzie po ok. 450 egz. Celem „Górnika” („specjalne wydawnictwo miejscowe”) było uświadomienie robotników, uczenie ich walki, piętnowanie nadużyć władz. Układ materiału „Górnika” przypominał „Robotnika”; i tu preferowano korespondencje w dziale „Z kopalń i hut”, gdy kronika miejscowa w połowie przeznaczona była na walkę z kapitalistami, w połowie zaś na walkę z lokalnym aparatem carskim. „Górnik” poświęcony był głównie sprawie walki klasy robotniczej z kapitalistycznym wyzyskiem, ale nie zaniedbywało pismo walki politycznej; ostrze swe kierowało także przeciw carskiemu absolutyzmowi i uciskowi rusyfikacyjnemu, ale w tym zakresie odbiegało od tonu „Robotnika”. Było w większym stopniu niż „Robotnik” pismem robotniczym i publikowało materiały, które musiały do robotnika przemówić.

Próba wydawania innych pism terenowych, drukowanych częściowo za granicą, nie była tak udana, jak wydawnictwo „Górnika”. W lipcu 1897 r. wydano jednodniówkę „Radomianina”, a pierwszy numer pisma pod tym tytułem ukazał się we wrześniu 1899 r. W 1898 r. wydrukowano w Londynie pierwszy numer „Białostoczanina”. Nie udała się próba systematycznego wydawania żydowskiego „Arbajtra”.

Udane było natomiast inne przedsięwzięcie wydawniczo-prasowe PPS; chodzi o kwartalne, a potem dwumiesięczne, oświatowe „Światło” pod redakcją B. A. Jędrzejewskiego, które miało zaspokoić głód wiedzy, głównie rzetelnych, choć popularnie ujętych wiadomości społecznych.

⁴⁴ W. Pobóg-Malinowski pisał, że wydarzenie to „było ciosem godzącym w najbardziej wrażliwy i istotny punkt organizacji” (op. cit., s. 341). Wydaje się, że chodziło głównie o „Robotnika” jako pewien symbol istnienia partii.

Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1898 r., po czym wydawano pismo systematycznie do numeru 9 z 1900 r. pod tą samą redakcją. CKR początkowo zamawiał 500 egz.⁴⁵ „Światła”, spierając się z redaktorem o profil i poziom pisma, które wydawało się zbyt trudne. W końcu zgodzono się, że nie może to być „pierwsza czytanka” i w „Świetle” mogą znaleźć miejsce artykuły trudniejsze i łatwiejsze⁴⁶. W latach 1898—1899 sprowadzono do kraju 3913 egz. „Światła” (tj. po ok. 560 egz.), a już w połowie 1900 r. zaczęto zamawiać po 700 egz⁴⁷.

Przeciętny numer „Światła” składał się 6—7 artykułów pióra Jędrzejowskiego, Mielczarskiego, Wasilewskiego, Kelles-Krauza, Perla i innych. Były to przede wszystkim biografie polskich i obcych działaczy radykalnych, rzadziej robotniczych, cykl artykułów z historii nowożytnej i najnowszej Polski pióra Mielczarskiego, teksty o swobodach obywatelskich i systemach ustrojowych w Europie zachodniej, skromniejsze ilościowo artykuły o socjalizmie, organizacjach robotniczych, solidarności klasowej. Tych ostatnich tekstów, a także popularnych opracowań z zakresu ekonomii politycznej, było bardzo mało. Zatem i tematyka „Światła” nastawiona była na pielęgnowanie postępowych tradycji narodu polskiego i uświadomienie czytelnikom, jak wygląda walka klasy robotniczej w krajach, w których obowiązywały konstytucje i podstawowe prawa obywatelskie. Wszystko to porównywano z carskim absolutyzmem, choć o Rosji bezpośrednio pisano niewiele.

Tak więc w latach dziewięćdziesiątych wykształcił się system prasowy PPS, który w następnych latach rozwijano, by przekształcić go w istotny sposób dopiero na przełomie lat 1905 i 1906 pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych. W omawianym okresie następował rozwój partyjnej prasy: „Robotnik” wydał z siebie pierwsze pisma terenowe, powstało pismo dla robotników żydowskich, problematyka oświatowa znalazła miejsce w „Świetle”. Ustalił się profil pisma polityczno-teoretycznego, obok którego funkcjonował periodyk przeznaczony do propagowania haseł PPS wśród partii Drugiej Międzynarodówki.

Lata 1900—1905 system powyższy jedynie rozwinęły: powstały nowe pisma terenowe, wydano też dwa nowe pisma centralne, nakreślając im bardzo ważne cele: informację o ruchu robotniczym za kordonem i za granicą oraz przetarcie szlaków dla agitacji socjalistycznej na wsi.

W tej sytuacji zmieniał się stopniowo profil „Robotnika” jako pisma

⁴⁵ *Listy J. Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 18, s. 360, list z 14 I 1898 r.

⁴⁶ Tamże, t. 19, s. 403—417, list z 10 V 1898 r.

⁴⁷ [S. Wojciechowski], *Polska Partia Socjalistyczna w ostatnich pięciu latach*, Londyn 1900, s. 16, oraz CA KC PZPR AM 2123/2, list A. Sulkiewicza do Londynu z 7 VI 1900 r.

centralnego i warszawskiego, Warszawa bowiem do 1905 r. nie miała odrębnego periodyku.

Okres od odkrycia przez policję drukarni „Robotnika” w Łodzi do VII zjazdu PPS stanowi w dziejach prasy partyjnej zamkniętą całość, w obrębie której z biegiem lat następowały zmiany ilościowe, w mniejszym stopniu jakościowe. Można też dokonać podziału tego okresu na dwa odcinki chronologiczne, przy czym datą graniczną, skądinąd bardzo ważną, byłby początek roku 1903, tzn. przeniesienie „Przedświtu” i zagranicznego centrum wydawniczego PPS z Londynu do Krakowa. Początek całego wydzielonego tu okresu w dziejach partyjnej prasy zaznaczył się zresztą nie tylko „wpadką” łódzką, ale i zmianą tonu w „Przedświcie”.

Wzrosły koszty wydawania i ekspedycji „Przedświtu”. Rocznie kształtowały się one na poziomie blisko 2000 rs., przy czym prenumerata poza zaborem rosyjskim zwracała około 30% tej sumy. Wszystkie te koszty pokrywał teraz CKR PPS. Zawartość „Przedświtu” w pierwszych latach XX w. w zasadzie nie uległa zmianom, jeśli nie liczyć kontrowersyjnego działu „Luźnych notatek”, na który składały się kilkudzaniowe informacje i komentarze na różne tematy, m.in. tu zamieszczano uszczypliwe uwagi pod adresem ruchu rosyjskiego. Rozbudowano dział „Z prasy”, w którym komentowano artykuły „Iskry”, „Zari”, „Neue Zeit” i innych periodyków. Rozszerzono też dział bibliograficzny oraz dział „Z kraju i o kraju” liczący nieraz ponad 1 arkusz druku.

W 1 numerze z 1900 r. w „Przedświcie” pojawił się artykuł W. Jodki związany z planami powstańczymi. Kontynuował te rozważania „Mazur” — S. Grabski w cyklu zatytułowanym *W ważnej sprawie*⁴⁸, a jego krytycy, głównie z lewicy, długo jeszcze będą operować ironicznym określeniem jego planów („armatki Mazura”)⁴⁹. Wypowiadali się na ten temat i inni autorzy: Wasilewski, Wójtowicz, Gierszyński. Do najuważniej traktowanych w piśmie należała tematyka rosyjska prowadzona przez Wasilewskiego; nawoływał on do nieprzeceniania ruchu rosyjskiego, który „bardzo długo jeszcze nie będzie mógł wypowiedzieć caratowi walki ostatecznej”⁵⁰. Do bardzo interesujących należała w „Przedświcie” dyskusja o młodzieży, o programie maksimum i minimum, o związkach zawodowych, o sytuacji w zaborze pruskim i stosunku SPD do PPS zaboru pruskiego. Problematyka galicyjska zeszła teraz na dalszy plan; zajęto się głównie rozbiorem programu Narodowej Demokracji. W latach 1900—1902 stosunkowo najkonsekwentniej zwalczającym poglądy skrajnej prawicy w partii i rewizjonistów był K. Kelles-Krauz. W późniejszych latach dołączył doń M. Bielecki i J. Kwiatek.

⁴⁸ Cykl Grabskiego ukazywał się od numeru 2 począwszy.

⁴⁹ Określenie używane na łamach „Przeglądu Socjaldemokratycznego”, a także przez działaczy opozycyjnych w OZ PPS.

W okresie krakowskim problematyka „Przedświtu” niewielkim tylko uległa zmianom, choć najbardziej na jego łamach dostrzegalna była różnica poglądów autorów. Jezuicki „Przegląd Powszechny” słusznie zauważył, że redakcja „Przedświtu” drukowała teksty o tendencjach krańcowo różnych i nie zajmowała zupełnie wobec nich stanowiska. Do najżywiej obchodzących czytelników tekstów „Przedświtu” należała polemika pisma z leninowską „Iskrą” na temat programu narodowego SDPRR. Polemika ta jest stosunkowo dobrze znana i choć waga jej była wielka, w tym miejscu wymienimy jedynie główne jej pozycje. Niezależnie od tej polemiki pismo śledziło różne rewolucyjne wydawnictwa rosyjskie i komentowało zawarte w nich poglądy. Polemika „Przedświtu” z SDPRR, jak to zauważyła Żarnowska, była pośrednio polemiką PPS z poglądami SDKPiL⁵¹.

Zgodnie z przyjętymi przez PPS zasadami „Przedświt” dokonywał systematycznych przeglądów ruchu rewolucyjnego wśród narodów nierosyjskich imperium Romanowych. Poza tymi tematami w omawianym okresie sporo miejsca poświęcano dyskusjom teoretycznym; do najczęściej omawianych należała kwestia narodowa, kwestia rolna, rola strajku powszechnego jako środka walki politycznej. W związku z wojną rosyjsko-japońską pisano w „Przedświcie”, iż „są wojny, które pomimo klęsk doraźnych, jakie pociągają za sobą, są czynnikiem dodatnim i pożądanym w dziejach ludzkości”⁵². Potem wprost stwierdzano, iż klęska Rosji w wojnie leży w interesie Polski i socjalizmu⁵³.

W 1905 r. „Przedświt” ukazywał się do sierpnia, ale bardzo nieregularnie. Zmienił się redaktor pisma; choć i on należał do grupy „starych”, jednak musiał pójść na ustępstwa wobec lewicy; zlikwidowano „Luźne notatki”, dział „Z kraju i o kraju” zastąpiono komentarzami politycznymi. Do celniejszych materiałów pomieszczonych w ostatnich przed zawieszeniem pisma numerach zaliczyć trzeba dalszy ciąg polemiki z „Iskrą”⁵⁴, artykuł Horwitza-Waleckiego o sytuacji wewnętrznej SDPRR⁵⁵, polemikę

⁵⁰ St. Os...arz, *Wskazania przeszłości*, „Przedświt”, 1902, nr 6, s. 201—204.

⁵¹ *Stosunek socjalnej demokracji rosyjskiej do kwestii narodowej*, „Przedświt”, 1903, nr 3, s. 81—88, oraz „Iskra” w kwestii polskiej, tamże, nr 9, s. 361—373. Odpowiedzią na artykuł z numeru 3 była rozprawa Lenina pt. *Kwestia narodowa w naszym programie*, [w] *Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym*, Warszawa 1954, s. 7—18. Por. A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904—1906*, Warszawa 1965, s. 77.

⁵² *Wojna*, „Przedświt”, 1904, nr 3, s. 97—100.

⁵³ *Nasza taktyka*, „Przedświt”, 1904, nr 4, s. 149.

⁵⁴ *Jak „Iskra” osądziła nasze porozumienie z innymi partiami*, „Przedświt” 1905, nr 1, s. 11.

⁵⁵ W. Walecki, *Ze spraw wewnętrznych socjalnej demokracji rosyjskiej*, „Przedświt”, 1905, nr 6—8, s. 269—280.

z SDKPiL, wymianę zdań między Wasilewskim a Gałęckim na temat hasła niepodległości w programie PPS⁵⁶. Na łamach pisma ogłoszono też projekt programu rolnego PPS⁵⁷.

„Przedświt” został zamknięty, ponieważ, jak twierdził J. Krzesławski-Cynarski, nie odpowiadał „wymaganiom przedstawicieli innych prądów partyjnych”⁵⁸, tj. lewicy, która już wówczas partią kierowała.

Inaczej potoczyły się losy „Robotnika” — centralnego organu partyjnego. Aby nie przerywać wydawnictwa, w 1900 r. odtworzono w Londynie numer 36 i tamże wydano też następny numer pisma. Stosunkowo szybko sprowadzono nową drukarnię i zmontowano ją w Kijowie, gdzie redakcję objął F. Perl⁵⁹. W Kijowie drukowano numery 38 i 39 w nakładzie 1800 egz., potem nakład wzrastał do 2400 egz. Drukowano tam zresztą i inne pisma terenowe PPS: „Łodzianina”, „Wici”, „Górnika”. Zewnętrznie „Robotnik” z lat 1900—1902 nie uległ zmianie; może jedynie rozszerzono dział artykułów i bito więcej dodatków, m. in. dla poszczególnych miejscowości z lokalnymi korespondencjami. Wobec rozwoju pism terenowych trudno teraz wyciągać dalej idące wnioski na podstawie analizy pomieszczanych w „Robotniku” korespondencji. W każdym razie rozszerzył się zestaw miejscowości, z których je nadsyłało, choć nadal zdecydowanie dominowały w nim doniesienia z poszczególnych „fachów” i fabryk warszawskich. Wśród artykułów nadal przeważała tematyka antyrosyjska. Na drugim miejscu postawić trzeba teksty o działalności samej partii, w tym o działalności partii na wsi. Wiele uwagi nadal poświęcono tradycjom PPS, do których zaliczano m. in. historię walk Pierwszego Proletariatu.

W Kijowie „Robotnika” drukowano do stycznia 1903 r. (nr 48), po czym drukarnię przeniesiono do Rygi zgodnie z zasadą izolowania jej od działalności organizacyjnej i propagandowej PPS. Perl redagował pismo do lipca 1904 r. (do numeru 56), a ostatni w 1904 r. numer 57 redagowali w Krakowie J. Kwiatek i R. Minkiewicz. Od numeru 50 z 6 IV 1903 r. pismo uzyskało secesyjną winietę odróżniającą „Robotnika” od innych

⁵⁶ L. Płochocki, *Caveant consules!*, tamże, nr 4—5, s. 192—194, oraz *Taceant censores!*, podpisano: Redaktor „Gazety Ludowej”, tamże, nr 6—8, s. 288—290.

⁵⁷ Projekt podpisany przez Wydział Chłopski PPS ogłoszono w ostatnim, tj. 6—8, numerze „Przedświtu”.

⁵⁸ J. Krzesławski (Cynarski), *Dzieje PPS od 1904 roku do wybuchu pierwszej wojny światowej w roku 1914*, [w] *Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892—1932*, Warszawa 1933, s. 84.

⁵⁹ F. Perl, *Wspomnienie z tajnej drukarni*, [w] *Z dziejów prasy socjalistycznej w Polsce*, Warszawa 1919, s. 15 i nast.; J. Rutkiewicz, *Pierwsza drukarnia kijowska*, [w] *Księga pamiątkowa PPS...*, s. 106 i nast.; K. Prauss, *Drukarnia „Robotnika” w Kijowie*, [w] *Z dziejów prasy...*, s. 11 i nast.

pism aż do 1948 r. Działy główne pozostały bez zmian, wprowadzono też nowe. Tematyka artykułów w okresie poprzedzającym wybuch rewolucji skoncentrowana była wokół działalności organizacyjnej i partyjnej PPS, jej programu, demaskowania poczynąń caratu i stosunku do rosyjskiego ruchu robotniczego. Charakterystyczny, gdy chodzi o ocenę działalności wydawniczej PPS, był artykuł w „Robotniku” z okazji dziesięciolecia partii. Do najważniejszych osiągnięć PPS w tym okresie autorzy zaliczyli organizowanie „transportów wolnego słowa” oraz „nieustanną działalność wydawniczą w kraju samym”. Stwierdzano wprost: „Bibuła i jej masowe rozpowszechnianie to był najsilniejszy oręż w naszych rękach”⁶⁰.

Zwracano w „Robotniku” baczną uwagę na pozycję Rosji w czasie jej wojny z Japonią, ale stosunkowo mało publikowano tekstów na temat ekonomicznej walki klasy robotniczej.

W okresie od marca do listopada wydano w Warszawie siedem numerów „Robotnika” i jeden „Kurierek Majowy”. Redakcja składała się z kilku osób, przy czym Stróżecki był faktycznym redaktorem, a obok niego działali H. Handelsman, S. Posner, F. Kon, T. Gałęcki, F. Sachs. Nie była to redakcja jednolita, gdy chodzi o poglądy polityczne, ale nie było wśród jej członków reprezentantów „starych”. W pierwszych miesiącach rewolucji forma pisma nie uległa zmianie, rósł jedynie nakład z 4100 egz. (nr 61) do 30 tys. egz. (nr 65) i 40 tys. egz. (nr 66). Tak wysoki nakład mógł być odbijany jedynie w drukarniach legalnych; w nielegalnej odbywał się tylko skład. Zarówno w 1905 r., jak i w 1906, główne artykuły „Robotnika” poświęcone były bieżącym aktualnym problemom: strajkowi powszechnemu, bojkotowi wyborów do Dumy, ewolucji ideowej PPS, walce z kontrrewolucją. Zmienił się ton pisma w zakresie stosunku do ruchu rosyjskiego i rewolucji w Rosji.

Analogiczną do „Robotnika” rolę wśród proletariatu żydowskiego spełniał „Arbajter”. Między r. 1900 a 1904 ukazały się numery 2—8, po czym nastąpiła przerwa w związku z wykryciem przez policję drukarni w Białymstoku⁶¹. Pierwsze numery w 1905 r. drukowano legalnie w Krakowie. Ostatnie numery z tegoż roku, tj. 11 i 12, pojawiły się w grudniu w nakładzie 20 tys. egz., gdy pierwsze w 1905 r. drukowano po 10 tys. Tematyka „Arbajtra” nie odbiegała zbyt od tematyki „Robotnika”, ale oczywiście więcej miejsca poświęcano w nim sytuacji proletariatu żydowskiego oraz polemikom z Bundem.

W latach 1900—1903 kontynuowano wydawanie „Światła” w Londynie

⁶⁰ *Dziesięciolecie Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Robotnik”, 1903, nr 48, s. 1—3.

⁶¹ CA KC PZPR AM 700, list z 13 VIII 1903. Informację ogłosił „Przedświt”, 1903, nr 8, s. 357. Zob. też M. Kaufman, *Przyczynki do historii żydowskiej organizacji PPS*, „Niepodległość”, t. 13, s. 40.

według dawniej nakreślonego programu, przy czym od numeru 9 z 1900 r. redakcję przejął F. Perl. Po wyjeździe Perla do Kijowa redakcję przejął F. Sachs, a dwa ostatnie numery w 1903 r. wydał B. A. Jędrzejowski i L. Wasilewski. W 1901 r. pismo nie ukazywało się. W omawianym okresie do kraju sprowadzano 750—1000 egz. „Światła”⁶². Wśród autorów do najpłodniejszych zaliczyć trzeba F. Perla, E. Piaseckiego, W. Wójtowicza, T. Filipowicza, A. Wrzoska i L. Wasilewskiego. Treść pisma nie uległa zasadniczej zmianie, choć wprowadzono na jego łamy kilka artykułów o przeszłości ruchu socjalistycznego oraz o sytuacji społeczno-ekonomicznej Królestwa Polskiego.

Powiedzieliśmy już wyżej o zaletach „Światła”. Należałoby jednak dodać, iż zbyt idealizowało ono systemy demokracji burżuazyjnej w zachodnioeuropejskim wydaniu, choć i to służyło w jakimś stopniu walce z carskim absolutyzmem.

W kwietniu 1901 r. ukazało się w Londynie nowe centralne pismo PPS, w zamierzeniu miesięcznik, „Kurierek Zakordonowy i Zagraniczny”. Poświęcono go informacjom o ruchu robotniczym w Galicji, zaborze pruskim i w całym świecie (według państw). Redakcja nie planowała jednak pomieszczenia informacji o ruchu rosyjskim. Nakład pisma wynosił ok. 2000 egz., z czego 1700 przeznaczono na zabór rosyjski. W 1901 r. pismo ukazywało się regularnie, ale trudności dały znać o sobie już w roku następnym, kiedy zaczęto wydawać numery potrójne.

„Kurierek” przynosił najwięcej informacji z za kordonu, przy czym opracowywano je na podstawie „Naprzodu” i „Gazety Robotniczej”. Z kolei wymienić trzeba doniesienia z Niemiec, Włoch, Austro-Węgier, Francji, Belgii, Anglii i innych krajów. „Kurierek” przejął część tematyki „Robotnika”, którego redakcja nie dysponowała bieżącym serwisem zagranicznym i podawał je w miarę szybko. Pismo spełniało rolę łącznika między proletariatem Królestwa i dwóch pozostałych zaborów oraz Europy, z wyłączeniem Rosji, o której zaczęto pisać dopiero od numeru 8 z 1903 r. na wyraźne żądanie aktywu partyjnego. W tymże roku ukazało się 8 nieregularnie wydawanych numerów, a od 19 V 1904 r. pismo zamierzano przekształcić w tygodnik i przeniesiono do Krakowa. Nie dało się jednak zapewnić regularności ukazywania się „Kurierka” i w 1904 r. pojawiło się tylko 7 numerów, a w 1905 r. — 2. W 1904 r. pismo zupełnie zmieniło charakter i przynosiło przede wszystkim informacje z Królestwa i Rosji w związku z wojną rosyjsko-japońską. W tej sytuacji mogło ono być interesujące także dla czytelnika spoza zaboru rosyjskiego. Wydaje się, że w 1904 i 1905 r. „Kurierek” miał być przeciwwagą dla podobnego pis-

⁶² CA KC PZPR AM 700, list z 12 II 1902 r.

ma wydawanego we Lwowie przez Ligę Narodową pt. „Wiadomości Wojskowe i Polityczne”⁶³.

Drugim obok „Kurierka” bodaj czy nie ważniejszym pismem centralnym PPS, wydawanym w drugiej połowie 1902 r., była „Gazeta Ludowa”, której redagowanie powierzył CKR znanemu z prawicowych przekonań współtwórca programu niepodległościowego PPS — Stanisławowi Grabskiemu⁶⁴. Zrazu drukowano nowe pismo w 2000 egz., ale już w połowie 1903 r. nakład podniesiono do 3000 egz.⁶⁵ Ton pierwszego numeru „Gazety” wywołał ostrą krytykę w PPS i OZ PPS. Oburzeni byli zwłaszcza działacze lewicy, którzy porównywali numer do endeckiego „Polaka”. Zarzucano pismu, iż nie ma w nim w ogóle socjalizmu, lecz tylko wezwania do walki przeciw gnębielom-Moskalom. Od numeru drugiego „Gazetę” przejął Wasilewski i choć wprowadził na jej stronie sporo informacji o PPS, ciekawe korespondencje, rozważania o stosunku socjalistów do religii — nadal akcentował konieczność walki o niepodległość przeciw zaburcy.

W 1903 r. wydano kolejne dwa numery „Gazety”, w r. 1904 — trzy (w tym jeden podwójny), w r. 1905 dwa numery, już pod kierunkiem T. Gałęckiego, który objął redakcję po krytyce przeprowadzonej podczas zjazdu OZ PPS w 1904 r. za złagodzenie tonu „Gazety” w polemice z endecją. W latach 1903—1904 nadal dominowały w „Gazecie” proste teksty agitacyjne, w treści zgodne z poglądami „starych”. Bardziej bojowy charakter miał dopiero numer 9 z 3 XII 1905 r., który wprost instruował chłopów (*Co czynić i jak się do rzeczy brać?*)⁶⁶. Spośród pism centralnych w latach 1902—1903 pojawiły się 3 numery żydowskiego odpowiednika „Światła” pt. „Di Proletarysze Welt”⁶⁷. Inne ujrzały światło dzienne już w 1905 r., jeśli nie liczyć francusko-niemieckiego biuletynu prasowego „Przedświt”, wydawanego od grudnia 1904 r. do połowy 1905 r. W pierwszej połowie 1905 r. wydano w Krakowie odpowiednik żydowski „Kurierka Zakordonowego...” „Di Lecte Nachrichten”. Inne wydawnictwa w języku jidisz ukazywały się w kraju (m. in. „Gazeta Socjalistyczna” w Warszawie, periodyczne druki ulotne).

Z inicjatywy L. Wasilewskiego w pierwszej połowie 1905 r. wydano w Krakowie „Więstnik Polskiej Socjalistycznej Partii” mający na celu propagowanie programu PPS wśród czytelników rosyjskich⁶⁸. Pismo re-

⁶³ O piśmie tym zob. J. Myśliński, *Grupy polityczne...*, s. 293—294.

⁶⁴ AAN 390, L. Wasilewski, *Pamiętnik*, k. 141.

⁶⁵ CA KC PZPR AM 700, k. 365, Jędrzejowski do Piłsudskiego z 26 IX 1901 r.

⁶⁶ „Gazeta Ludowa”, 1905, nr 9.

⁶⁷ M. Kaufman, *op. cit.*, s. 40. Informacje o zawartości tego pisma zob. „Przedświt”, 1903, nr 1, s. 36—37 i nr 5, s. 216.

⁶⁸ Zob. St. Os...arz, *Jedna z pilniejszych potrzeb naszego ruchu*, „Przedświt”, 1904, nr 9, s. 381—383.

dagował inicjator w duchu „starych”, przy czym operował on w znacznej mierze przedrukami z innych pism PPS. Dopiero ostatni numer 4—5 przejęli K. Pietkiewicz i J. Stróżecki. Dodatkowym celem „Wiestnika” był wpływ na opinię zrusyfikowanej inteligencji żydowskiej na Litwie w duchu programu PPS sprzed VII zjazdu partii.

Lata 1900—1904 to okres rozwoju terenowej prasy PPS. W 1901 r. za granicą wydano dwa numery „Białostoczanina”. W 1902 r. wznowiono zawieszono w 1899 r. „Górnika” w nakładzie 1000 egz. W Radomiu w 1902 r. pojawił się nowy organ kontynuujący tradycje „Radomianina”, pt. „Wici” (drugi numer ukazał się w 1905 r.). W styczniu 1902 r. odbito w krajowej drukarni jeden numer „Kurierka Ostrowieckiego”. W 1902 i 1903 r. ukazały się trzy numery „Walki”, organu PPS na Litwie pod redakcją Piłsudskiego, zwalczanego ostro przez organ LSDP w języku polskim „Echo Życia Robotniczego na Litwie”⁶⁹. Po wydaniu dwóch dodatków dla Łodzi wyodrębnił się z „Robotnika” „Łodzianin” w październiku 1900 r.; do września 1902 r. wydano cztery numery. Było to, obok „Górnika”, jedno z najważniejszych pism terenowych PPS.

W latach 1903—1904 studencka petersburska organizacja PPS wydawała hektografowaną „Wolność”, której usiłowano nadać charakter centralnego pisma młodzieżowego PPS. Inicjatywy tej nie podjęły władze partyjne, które posługiwały się lwowskim „Promieniem”. W kraju, w październiku 1904 r., pojawił się „Kaliski Kurierek Robotniczy”, przy czym drukowano go w Krakowie, dokąd przywoził surowe materiały J. Michalski⁷⁰.

W 1905 r. (przed grudniem) kontynuowano wydawanie niektórych dawniej założonych pism terenowych, zakładano także pisma nowe. Z tytułów już znanych ukazywały się: „Górnika”, „Łodzianin”, „Wici”, „Białostoczanin” i „Kaliski Kurierek Robotniczy”. W 1905 r. pojawiły się: w Łodzi w języku niemieckim „Der Deutsche Arbeiter in Polen”, w Warszawie — biuletyn strajkowy, „Na barykady” i żydowski „Das Sozialistische Blatt”, „Świt” w Częstochowie, „Pobudka” w Lublinie, „Echo Robotnicze z Zawiercia”, „Poslednije Izwiestija” w Dąbrowie Górniczej, „Naprzód” w Siedlcach, biuletyn organizacji kijowskiej PPS oraz w Grodnie dwujęzyczny, polsko-rosyjski „Zwiastun Wolności”, który nie był oficjalnie pismem partyjnym.

Pisma terenowe PPS w 1905 r. zmieniły nieco swój charakter, stając się w większości lokalnymi organami swych organizacji. Ogłaszały odezwy lokalnych komitetów, podejmowały aktualną problematykę dnia. Na wiele

⁶⁹ Zob. Kugis-Mugi, *My a Polska Partia Socjalistyczna*, „Echo Życia Robotniczego na Litwie”, 1903, nr 4, s. 4—6.

⁷⁰ J. Michalski, *Kalisz w latach 1904—1905*, „Niepodległość”, t. 2, s. 106.

tytułów wpływ jeszcze mieli „starzy” („Świt” w Częstochowie, pisma na Ukrainie). Niektóre tytuły, jak np. siedlecki „Naprzód”, skłaniały się ku PSR, inne ku lewicy. Zwracał uwagę fakt założenia odrębnego pisma organizacji warszawskiej, drukowanego w nakładzie 20 tys. egz. Pojawiły się też pierwsze pisma (poza żydowskimi) dla adresatów wywodzących się z mniejszości narodowych; w Zagłębiu i Warszawie ukazały się agitacyjne pisemka dla rosyjskich żołnierzy wydawane przy współudziale PSR.

18 listopada 1905 r. ukazało się pierwsze frakcyjne pismo „starych” redagowane przez Jodkę — „Nowe Życie”. Wydano 6 numerów — ostatni 27 I 1906 r. Nie było to pismo popularne — przeznaczono je dla dawnych odbiorców „Przedświtu”. Na tych łamach nadal snuto plany powstańcze; tu wystąpił J. Daszyński ze znanym *Listem otwartym* do CKR PPS⁷¹. Władze lewicowe PPS uznały „Nowe Życie” za pismo frakcyjne i fakt ten podano do wiadomości w „Robotniku”⁷²; mimo zakazu redakcja usilnie rozpowszechniała komplety „Nowego Życia”, podejmując potem polemikę z lewicą w serii broszur „Życia” oraz w okresie poprzedzającym rozłam w nowym piśmie frakcyjnym wydawanym w Galicji — „Trybunie”. „Starzy” korzystali też z krakowskiego „Naprzodu”, ale po VII zjeździe PPS oficjalnymi korespondentami tego dziennika z Królestwa zostali M. Horwitz i L. Falski⁷³.

Odrębnym okresem w dziejach prasy PPS był krótki okres wolności słowa po zniesieniu stanu wyjątkowego w grudniu 1905 r. w Warszawie. Analogiczny okres względnej swobody przypadł w Zagłębiu w listopadzie; wydawano wówczas legalnie „Górnika” (numery 16—24) w nakładzie 10—12 tys. egz. W okresie listopadowym „Górnik” przekształcił się z pisma agitacyjnego w pismo informacyjno-agitacyjne zbliżone pod względem formy do dziennika; publikował odezwy OKR, serwis bieżący, bojowe artykuły wzywające do walki, atakował carat i endecję, fabrykantów. Pismo było kolportowane w sprzedaży ulicznej, otworzyło specjalne biuro redakcyjne w Sosnowcu. W grudniu jednakże „Górnik” ponownie wstąpił do podziemia, a „technika” okręgowa zabrała z legalnej drukarni jedną z maszyn, na której potem pismo odbijano⁷⁴.

W okresie grudniowym socjalistyczne oblicze ujawnił otwarcie war-

⁷¹ „Nowe Życie”, 1905, nr 4, s. 2—4.

⁷² „Robotnik”, 1906, nr 73, s. 1.

⁷³ A. Ż a r n o w s k a, *op. cit.*, s. 186.

⁷⁴ Zob. *Kronika* w „Kresowa Organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej. Biuletyn”, 1905, nr 9 z listopada, s. 5—11; S. Nowosiński, *Z czasów rewolucji 1905 roku i późniejszych walk o niepodległość Polski*, „Niepodległość”. t. 5, s. 385—388; A. Ringman, *Z Zagłębia, więzienia i emigracji*, tamże, t. 4, s. 258.

szawski tygodnik „Ogniwo” zamknięty przez władze z końcem roku⁷⁵. W okresie od 5 do 19 XII oficjalnym organem centralnym PPS stał się „Kurier Codzienny”, redagowany przez dotychczasową redakcję „Robotnika”⁷⁶. Była to pierwsza, obok kilka dni później założonej socjaldemokratycznej „Trybuny Ludowej”, gazeta robotnicza, krzycząca tytułami sformułowanymi jak hasła bojowe. Pismo to zresztą już od połowy 1905 r. uchodziło za prosocjalistyczne. Drukarnię zapieczętowano i zamknięto, formalnie rzecz biorąc za opublikowane odezwy *Do ludu*, podpisaną przez Radę Delegatów Robotniczych, Związek Wszechwłóściański, SDPRR i PPS⁷⁷.

Opinię prosocjalistycznego pisma miały także wówczas „Nowiny” W. Okręta — wydawane w poniedziałki rano, kiedy nie ukazywały się jeszcze inne dzienniki. Publicystykę socjalistyczną na ich łamach uprawiał Hieronim Kon. 18 XII 1905 r. ukazał się jeden numer „Pisemka Polityczno-Satyrycznego”.

Dopiero po zamknięciu „Kuriera Codziennego” pojawiły się w grudniu kolejne trzy numery nielegalnego „Robotnika” (datowane 23, 26 i 30 — poprzedni 2 XII) w nakładzie 30—40 tys. egz. W części artykułowej utrzymane one były w tonacji „Kuriera”, choć forma pisma nie uległa większym zmianom. Zmiany narzucały bieżące wydarzenia, pojawiły się nowe działy: „Z prowincji”, „Z ruchu rosyjskiego”, „Wiece robotnicze”. Pisano o rewolucji w Rosji, traktowano o roli Królestwa w walce, przyglądano się rodzimej „czarnej sotni”, wzywano do walki w artykułach (*Naprzód Warszawo!* i utworach poetyckich („Kruk” (M. Markowska), *Pieśń ulicy*).

5 XII 1905 r. pojawił się nowy organ warszawskiej organizacji PPS „Hasła”. W Łodzi wydano kilka numerów biuletynu strajkowego. W Kielcach 14 XII ukazał się pierwszy numer „Kielczanina”, pojawiły się liczne jednodniówki oraz druki ulotne wydawane periodycznie w języku jidisz.

Rok 1906 w dziejach prasy PPS stanowił nową jakość; dotyczyło to zwłaszcza form i zakresu rozpowszechniania prasy partyjnej. Nie tylko kilkakrotnie wzrosły jednorazowe i globalne nakłady całej prasy PPS, ale także zwiększyła się częstotliwość pism, które od maja były rozpowszechniane równocześnie w systemie partyjnego, kolportażu i w sprzedaży ulicznej. Zwiększyła się też liczba tytułów, pojawiły się nowe wyspecjalizo-

⁷⁵ K. R. Żywicki, [L. Krzywicki], *Działalność oświatowa (1880—1918)*, [w] *Księga jubileuszowa...*, s. 289.

⁷⁶ M. Sokolnicki, *Czternaście lat*, Warszawa 1936, s. 204. Zob. też K. Pietkiewicz, *Na burzliwej fali. Kilka momentów z życia Jana Stróżeckiego*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego”, 1938, nr 2, s. 97.

⁷⁷ Zawartość „Kuriera Codziennego” i jego krótką historię przedstawił W. Giełżyński (*Prasa warszawska 1661—1914*, Warszawa 1962, s. 445 i nast.).

wane pisma oraz prasa związkowa ulegająca wpływowi PPS. Brak było jednak nadal pisma o charakterze dyskusyjno-teoretycznym i stąd na łamy „Robotnika” niekiedy wprowadzano tę problematykę, a nawet dyskusje na tak kontrowersyjny temat, jak sprawa udziału partii w wyborach do Dumy. W dyskusji tej zresztą mieli możliwość wypowiedzieć się też „starzy”. Od 17 maja „Robotnik” stał się pismem ukazującym się kilka razy w tygodniu, przybrał też kształt zewnętrzny dziennika. Formy dziennikarskie na łamach pisma nie uległy większym zmianom; do bardziej istotnych należało wprowadzenie cykli artykułów, wywiadów, kronik lokalnych. Niektóre numery były mniej urozmaicone i składały się z kilku tylko artykułów.

Od 17 maja zaczęto też przedrukowywać każdy niemal numer „Robotnika” nielegalnie w Krakowie w nakładzie 1000 egz., gdy na kraj bito do 35 tys. egz., co zaspokajało w pewnych okresach zapotrzebowanie organizacji. Kolportaż partyjny nastawiony był na regularną wysyłkę porcji gazety powyżej 2000 egz.⁷⁸, przy czym cena pisma w prenumeracie partyjnej stanowiła $\frac{2}{3}$ ceny w sprzedaży ulicznej. Ta ostatnia forma nie była pochwalana przez aktyw, gdyż kupujący uważał egzemplarz za swoją własność, której nie dawał do czytania innym.

W okresie od maja do sierpnia miesięcznie ukazywało się od 17 do 26 numerów „Robotnika”. Wydania zagraniczne przestano drukować 18 VIII. Od 13 IX ponownie zmniejszono format pisma, które teraz ukazywało się raz na 3 dni. 199 numer „Robotnika”, wydany 17 XI, był ostatnim numerem przedrozłamowym. Analogiczną rolę jak „Robotnik” w stosunku do proletariatu żydowskiego spełniał nadal „Arbajter”; w 1906 r. ukazywał się on w zasadzie raz w tygodniu, przy czym przed rozłamem wydano numer 50. Oprócz „Arbajtra” na Litwie wydano jeden numer pisma „Der Kampf”, ukazały się też dwa numery żydowskiego pisma zawodowego „Di Gewerkschaft” oraz przedruk pierwszego numeru warszawskiego „Metalowca”.

Wśród pism w językach obcych PPS wydawała w 1906 r. wspólnie z SPR „Sołdatską Dolę” (pierwszy numer ukazał się w 1905 r.) dla żołnierzy rosyjskich oraz w Łodzi kontynuowano pismo niemieckie pt. „Der Deutsche Arbeiter in Polen” o kierunku zdecydowanie lewicowym. Nie jest pewne, czy ukazywał się zlecony do wydawania P. Szumowowi rosyjski „Biuletyn Wojskowy” na Litwie.

Z pism centralnych największe nakłady w 1906 r. (50 tys. egz.) osiągały „Gazeta Ludowa” (numery 10—15) oraz nowe pismo dla wsi „Robotnik Wiejski” (nr 1—3), dostosowane do poziomu odbiorcy i wykazujące

⁷⁸ „Robotnik”, 1906, nr 94, s. 1

wzmoczoną aktywność zwłaszcza w okresie strajków rolnych. Wydano też jeden numer „Robotnicy”.

Do pism związkowych inspirowanych przez PPS zaliczymy „Ruch Zawodowy” i „Metalowca”, jeśli nie liczyć jednodniówek.

Z dawniej wydawanych pism terenowych kontynuowano zwłaszcza najpoczytniejsze: „Górnika” (11 numerów), „Łodzianina” (16 numerów), radomskie „Wici” (4 numery). Wznowiono litewską „Walkę”, ukazał się jeden numer kowieńskiego „Towarzysza”, we Lwowie zaczęto drukować „Hasło” dla Ukrainy — wszystkie te pisma ulegały wpływowi „starych”. Z pism mniej znanych kontynuowano siedlecki „Naprzód”, „Kielczanina”, lubelską „Pobudkę”. Pojawił się płocki „Brzask”⁷⁹.

*

* *

Nie jest zadaniem niniejszego opracowania śledzenie losów omawianych tu periodyków po rozłamie w PPS. Byłoby jednak ze wszech miar interesujące spojrzenie na to, jak „podzielono” się partyjną prasą. Jeśli brać pod uwagę stan z 1906 r. — liczne pisma po prostu przestały wychodzić, m. in. żydowskie „Di Gewerkszaft” i „Der Kampf”; „Robotnica”, „Robotnik Wiejski”, dla Litwy — „Towarzysz” i „Walka”, siedlecki „Naprzód”, zawodowe — „Metalowiec” i „Ruch Zawodowy”.

Przy PPS Frakcji Rewolucyjnej pozostała warszawska technika „Robotnika”, choć obie partie wydały pisma pod tym samym tytułem. Wcześniej pojawiła się jako organ tej partii „Gazeta Ludowa”, ale i PPS Lewica wkrótce wydała swoją „Gazetę Ludową”. Przy PPS Frakcji Rewolucyjnej pozostało kijowskie „Hasło”, lubelska „Pobudka”, partia ta wcześniej wydała warszawskie pismo „Na barykady” i „Kielczanina”, choć Lewica wkrótce wypuściła pisma pod tymi samymi tytułami. PPS Frakcja Rewolucyjna wznowiła jako swoje organy płocki „Brzask”, „Wiestnik Polskiej Socjalistycznej Partii”, częstochowski „Świt”, miesięczny „Przedświt” w Krakowie. Wydano też „Górnika” i „Łodzianina”, ale identyczne tytuły wcześniej ukazały się pod firmą PPS Lewicy. Poza tym PPS Frakcja Rewolucyjna przed 1908 r. zaczęła wydawać pisma nowe: m. in. „Walkę Klas” w Radomiu, „Do szeregu” w Warszawie, kolejowy „Czerwony Sygnał”.

PPS Lewica przejęła i kontynuowała żydowskiego „Arbajtra” i łódzkie pismo niemieckie. Przejęła też „Łodzianina” wraz z drukarnią, wcześniej ukazał się lewicowy „Górnik”. W Radomiu miejscowe „Wici” stały

⁷⁹ Oceny dot. kierunku politycznego niektórych pism PPS w latach 1905—1906 dała A. Żarnowska w cytowanej wyżej pracy.

się organem PPS Lewicy, wydano też jako organy tej partii (ale po ukazaniu się identycznych tytułów Frakcji) — „Kielczanina”, „Na barykady”, „Gazetę Ludową”. Partia ta zaczęła wydawać pisma legalne w zaborze rosyjskim, wypuściła ponadto miesięczną „Myśl Socjalistyczną” jako przeciwwagę „Przedświtu” i kilka innych tytułów, w tym liczne jednodniówki i prześladowane przez cenzurę pisma zawodowe.

Gdyby obliczyć zasoby prasowe po rozłamie — to pod względem liczby tytułów przewaga była po stronie Frakcji Rewolucyjnej, która też przejęła „Robotnika”. Wydaje się jednak, że Lewica uzyskała wpływ na ważne tytuły prowincjonalne („Górnik”, „Łodzianin”, „Wici”) oraz centralne pisma w języku jidisz i niemieckim. Tendencje Lewicy zmierzały ku tworzeniu równoległe prasy legalnej na gruncie zaboru rosyjskiego, gdy Frakcja takich dążeń nie przejawiała. Natomiast PPS Frakcja Rewolucyjna usiłowała w latach 1906—1908 odbudować system prasowy na wzór systemu sprzed kilku lat, przy czym nowo tworzone tytuły i wznowienia nie wykazywały trwałości i opierały się głównie na siłach redakcyjnych jednej osoby — Leona Wasilewskiego, który redagował większość pism terenowych („Kielczanina”, częściowo „Łodzianina”, „Na barykady”, „Pobudkę”, „Walkę Klas”, „Brzask”, „Do szeregu”, „Świt”, kolejny „Czerwony Sygnał”, „Gazetę Ludową”, miał też znaczny udział w redagowaniu „Robotnika”, „Więstnika PPS”, a także „Przedświtu”).

Biorąc rzecz z punktu widzenia ilościowego, wydaje się, że „siły prasowe” obydwu partii były z grubsza podzielone równo. W pierwszych latach po rozłamie nieznaczną przewagę liczebną w tej dziedzinie należałoby jednak przyznać prasie PPS Frakcji Rewolucyjnej, zwłaszcza jeśli brać pod uwagę ilość wydanych numerów „Robotnika”.

7

Niezwykle ważną rolę w tworzeniu i prowadzeniu prasy PPS odgrywali ludzie, działacze partyjni, których grono, zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu PPS, nie było zbyt wielkie. Trudno mówić tu o wszystkich grupach ludzi prasy PPS; poprzestańmy tylko na redaktorach, publicystach, drukarzach, kierownikach „granic”, przez które przechodziła prasa i inne druki z zagranicy, wreszcie na twórcach prasy terenowej. Niekiedy jednak, zwłaszcza w pierwszym okresie, trudno oddzielić redaktorów od publicystów i drukarzy, a nawet kolporterów; czasem wszystkie te czynności spełniają te same osoby. Być może łatwiej będzie ująć sylwetki niektórych ludzi prasy ZZSP i PPS, gdy odrębnie omówi się ich działalność za granicą, a odrębnie w kraju, gdzie prasę tworzyli funkcjonariusze nielegalni, stale ukrywający się, działający z dala od centrum pracy partyjnej.

Najstarszym zagranicznym publicystą i redaktorem partyjnej prasy, jeśli pominąć Mendelсона, który wkrótce opuścił ZZSP i ruch socjalistyczny (ale który miał wielki wpływ na całe pokolenie młodszych publicystów partyjnych), był W. Jodko-Narkiewicz, redaktor „Przedświtu” od 1893 do 1897 r. i w 1905 r., potem na przełomie 1905 i 1906 r. twórca i redaktor frakcyjnego „Nowego Życia”. Nie był on redaktorem zbyt sprawnym. Był znanym partyjnym publicystą, piszącym w duchu „starych”. Obok Wasilewskiego zajmował się głównie problematyką ruchu rosyjskiego i sytuacji „kresów” Rosji, polemizował z „Iskrą”, omawiał wydawnictwa rosyjskie. Bardziej płodny był jego następcą na stanowisku redaktora „Przedświtu” od 1898 r. — Leon Wasilewski⁸⁰. Był on człowiekiem niesłuchanie pracowitym, w niektórych okresach sam zapewniał większą część stronice pisma, posługując się różnymi pseudonimami, by stworzyć wrażenie mnogości autorów i współpracowników. Jego domeną w „Przedświcie” były teksty dotyczące Rosji i ruchu rosyjskiego, Ukrainy, Finlandii, Białorusi, Słowiańszczyzny; jego pióra były też w większości polemiki z SPD. Jako redaktorowi „Przedświtu” zarzuczano mu, iż dbał tylko o to, by pismo ukazywało się punktualnie; mniej interesowała go linia polityczna pisma i stanowisko redakcji. Wasilewski był też współtwórcą wielu pism terenowych PPS, był cenzorem i współautorem „Białostoczanina” „Kaliskiego Kurierka Robotniczego” i wielu innych tytułów. Opanował język jidisz, by od drugiego numeru przez pewien czas prowadzić „Arbajtra” i oświatowe pismo żydowskie. Zainicjował i redagował „Wiernik Polskiej Socjalistycznej Partii”. Przejął od Grabskiego „Gazetę Ludową” i redagował ją przez kilka numerów, wpływał na katowicką „Gazetę Robotniczą” i w latach 1903—1904 zmonopolizował korespondencję PPS do krakowskiego „Naprzodu”. Niewątpliwie bez Wasilewskiego nie byłoby wielu tytułów pism PPS, ale też był on typowym reprezentantem prawicy partyjnej, konsekwentnie zwalczającym lewicę i mającym na celu niemal wyłącznie uzasadnienie głównego hasła PPS przed 1905 r. — niepodległości Polski. Po usunięciu ze stanowiska redaktora „Przedświtu” aktywnie współpracował z wydawnictwami frakcyjnymi „starych”.

W dalszej kolejności, gdy mowa o emigracji, należałoby wymienić K. Kelles-Krauzę⁸¹, którego pozycję w PPS określa się jako „centrowo-lewi-

⁸⁰ Podstawowym źródłem do charakterystyki Wasilewskiego jako redaktora partyjnej prasy jest cytowany tu jego *Pamiętnik*. O redagowanym przezeń „Przedświcie” pisał m. in. A. Próchnik, *Leon Wasilewski w polskim ruchu socjalistycznym*, „Niepodległość”, t. 16, s. 144—145. W tym samym zeszycie pisma W. Pobóg-Malinowski zestawiał pełną bibliografię prac publicystycznych i historycznych Wasilewskiego pomieszczonej w periodykach do tygodnika włącznie.

⁸¹ Najcenniejsze prace Kelles-Krauzy przedrukowano w jego *Pismach wybranych*, Warszawa 1962, t. 2.

cową”. Mimo olbrzymiej pracy włożonej w redagowanie francuskiego biuletynu był on przede wszystkim publicystą i teoretykiem, piszącym głównie do „Przedświtu” i „Światła”. Interesował go układ sił w międzynarodowym ruchu socjalistycznym, ale nade wszystko górowała w nim pasja polemiczna hamowana przez prawicowe kierownictwo partii. Zwalczał Kelles-Krauz millerandyzm i bernsteinizm, polemizował ze Studnickim na temat oceny roli ruchu rosyjskiego, rozważał strategię rewolucji, uzasadniał klasowo hasło niepodległości Polski. Był on jednak oderwany od warunków krajowych; jako zdyscyplinowany członek partii zbyt często ulegał naciskowi sił prawicowych.

Trudno uważać za wybitnego redaktora B. A. Jędrzejowskiego, który wprawdzie włożył sporo wysiłku w redagowanie „Światła” i „Kurierka”, ale nie było w tym wielkiego polotu. W. Studnicki był przede wszystkim kontrowersyjnym publicystą, zdecydowanie niechętnym ruchowi rosyjskiemu; z początkiem stulecia opuścił on partię. Publicystą był też W. Gumplowicz, który wniósł wiele elementów rewizjonizmu (zwłaszcza w rozważaniach nad kwestią rolną) na łamy „Przedświtu”. Do publicystów zaliczyć wypadnie też S. Grabskiego; zaktywizował się on szczególnie w 1900 r., ogłaszając projekty powstańcze; skompromitował się pierwszym i jedynym opracowanym przez siebie numerem „Gazety Ludowej”, po czym przeszedł do Narodowej Demokracji. Wśród emigracyjnych publicystów lewicy wymienić trzeba związanego początkowo z Kelles-Krauzem i jego biuletynem M. Horwita-Waleckiego, jednego z pierwszych bojowych publicystów i teoretyków lewicy — M. Bieleckiego i F. Sachsa. F. Perl nie był na emigracji zbyt błyskotliwym publicystą; z prasą PPS związało się jego nazwisko nie tyle w krótkim okresie redagowania „Światła”, ile raczej w kijowskim i ryskim okresie wydawania „Robotnika”.

W londyńskiej drukarni ZZSP wykształciło się lub pracowało wielu drukarzy, którzy potem działali w kraju, nie tylko zresztą jako drukarze. W tej ostatniej grupie wymienić trzeba przede wszystkim S. Wojciechowskiego⁸², współredaktora i drukarza „Robotnika” z lat dziewięćdziesiątych. Inni drukarze to M. Łurie⁸³, skierowany do grupy rosyjskiej „Raboczeje Znamia”, Żyd — M. Michelson, A. Burkot⁸⁴, drukarz „Łodzianina” i „Robotnika”, L. Wernyhora i J. Ciszewski z „Robotnika”, T. Bobrowski, fir-

⁸² O pracy jego m.in. w „Robotniku” zob. S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, Lwów—Warszawa 1938.

⁸³ K. Pietkiewicz, *Mojżesz Łurie i „Raboczeje Znamia”*, „Niepodległość”, t. 6, s. 26—40.

⁸⁴ A. Burkot, *Łódzka drukarnia PPS w latach 1905—1907*, tamże, t. 8, s. 290—295.

mujący potem w Krakowie periodyki PPS, jako ich redaktor odpowiedzialny, i inni.

Na emigracji w Krakowie związali się z prasą PPS J. Kwiatek, R. Minkiewicz, a w szczególności redaktor „Gazety Ludowej” i innych pism chłopskich T. Gałęcki — Andrzej Strug.

Na szczególną uwagę zasługują twórcy „Robotnika”; byli oni z reguły właśnie nie tylko redaktorami i publicystami. Zrazu „Robotnik” był dziełem całego CKR, głównie zaś J. Stróżeckiego, ale już wyróżnić w nim można szereg tekstów Piłsudskiego⁸⁵, skierowanych przede wszystkim przeciw caratowi, uzasadniających konieczność walki z najazdem, rusyfikacją, niekiedy o silnym wydźwięku antyrosyjskim. W latach 1895—1900 Piłsudski wraz z Wojciechowskim niepodzielnie kierowali „Robotnikiem”, poświęcając mu gros swoich sił. Potem „Robotnik” był głównie dziełem grupy działaczy na czele z Perlem, a podczas rewolucji tworzy go kolektyw mniej jednorodny w 1905 r., bardziej jednolity w roku następnym. W owym okresie do aktywniejszych ludzi tego pisma zaliczyć trzeba J. Stróżeckiego, F. Kona, P. Lewinsona.

Wśród redaktorów i publicystów pism żydowskich wymienić trzeba M. Króla, M. Kaufmana⁸⁶, Horwitza-Waleckiego, P. Szumowa. Niemieckie pismo w Łodzi redagował J. Raab. Z „Górnikiem” związane są nazwiska T. Filipowicza i Z. Woszczyńskiego, a potem B. Iwińskiego i A. Ringmana⁸⁷; z „Łodzianinem” — T. Arciszewskiego, A. Rzewskiego, T. Trzczińskiego, K. Krzeczковского⁸⁸, z „Kaliskim Kurierkiem Robotniczym” J. Michalskiego, z „Białostoczaninem” H. Sarcewicza, z „Walką” — J. Piłsudskiego.

Trudno tu oczywiście wymienić wszystkie nazwiska, wypada jednak przypomnieć też aktywnych członków Wydziału Prasowego PPS z lat 1905—1906: J. Dąbrowskiego-Grabcą, F. Bieleckiego, F. Kona, S. Posnera⁸⁹.

Wszystkie przedsięwzięcia prasowo-wydawnicze PPS nie byłyby możliwe, gdyby nie działacze partii funkcjonujący na „granicach”, przeprowadzający rocznie od kilkunastu do kilkudziesięciu transportów druków, w tym periodyków, maszyn drukarskich, części i wyposażenia do nich, artykułów i korespondencji.

⁸⁵ Teksty artykułów w „Robotniku” i w innych pismach zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 1, Warszawa 1937.

⁸⁶ M. Kaufman, *op. cit.*

⁸⁷ A. Ringman, *op. cit.*

⁸⁸ Informacje o redakcji i Komitecie redakcyjnym „Łodzianina” zob. W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863—1944*, Warszawa 1967, s. 120; J. S., *Łodzianin*, [w] *Z dziejów prasy...*, s. 43 i inne.

⁸⁹ A. Żarnowska, *op. cit.*, s. 184.

→ Proletaryszko wszystkich krajów, łączcie się! ←

ROBOTNIK

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

†† Towarzysze, upraszamy Was o rozpowszechnianie „Robotnika”. ††

OD REDAKCYI.

Spełniając obietnicę, wyrażoną w jednolitości, gdzie uzasadniliśmy nasze stanowisko wobec rozwoju pracy robotniczej w Polsce, zakładamy obecnie pismo, którego zadaniem jest obrona interesów klasy robotniczej. Mając na uwadze, że pismo takie, jeżeli nie chce być odcierane od życia, nie może wychodzić za granicę; zakładamy je w kraju. Umieszczać w niem będziemy w jaknajdostępniejszej dla szerokiego ogółu formie wszystko, co tylko może interesować i pocieszyć robotników, a ma bezpośredni związek ze sprawą robotniczą. Na pierwszym planie informować będziemy czytelników o wszelkich przejawach ruchu robotniczego u nas i w innych krajach; notować będziemy fakty, wypływające z niernormalnych stosunków politycznych i społecznych; krytykować każde rozporządzenie rządu, skierowane na krzywdę robotnikom; ujawniać wszelkiego rodzaju nadużycia władz administracyjnych; zdzierać maskę obłudy z naszych klas posiadających i obrońców obecnego porządku rzeczy i w ogóle stać zawsze będziemy na straży interesów klasy robotniczej i z tego punktu widzenia oświadczać wszystkie objawy społeczne.

Pismo to więc jest Waszem, towarzyszo-robotnicy, Wam więc je poświęcamy, pragnąc aby ono stało się Waszym przyjacielem i doradcą w codziennej walce i w Waszej działalności agitacyjnej. Many nadzieje, że zaradzi ono bardzo ważnemu brakowi w ruchu socjalistycznym u nas i że przyczyni się ogromnie do rozszerzenia się świadomości wśród szerokiej mas pracujących.

Już 10 lat mija, jak jesteśmy pozbawieni pisma robotniczego w kraju. 10 lat temu nasi bohaterscy poprzednicy założyli pismo „Proletaryat”, którego wyszło zaledwie 5 numerów. Rozwścieczony rząd wyteżył swoje siły, organizację ówczesną zgniół, ale socjalizm nie wytrzymał, bo tego żadne siły dokonać nie są w stanie. Od tego czasu wiele się zmieniło, ruch społeczny i rozrósł się; mając już 16 lat krwawej walki i swą męczeńską historię za sobą. To co dla naszych dzielnych poprzedników okazało się niemożliwym, my podejmujemy z góry będąc przekonani o trudnościach, jakie spotkamy i o przesławianach, jakie nas ścigać będą, ufni w to, że na swoim stanowisku wyrwać potrafimy.

Towarzysze! Oddając pismo do Waszego wyłącznie rozporządzenia, zwracamy się do wszystkich, komu sprawa robotnicza leży na sercu, z gorącą prośbą o poparcie i współpracy. Jeślynie wtedy tylko podaliśmy swemu zadaniu, jeżeli skąpić nam nie będziecie wiadomości i faktów, mających ognistejszy charakter, a także udzielać nam będziecie swoich rad i wskazówek. Chcemy, aby czytelnicy nasiemili pismo takim, jakim go mieć pragniemy.

Numer pierwszy naszego pisma przesyłamy sprawozdaniem z obrotu ś. ś. ięta małego.

BIBLIOTEKA

ROBOTNIK

ORGAN
POLSKIEJ PARTII
SOCYALISTYCZNEJ

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

50-ty.

Zaklinam was: niech żywi nie
tracą nadziei
I przed narodem noszą oświaty
kaganiec...

Z uczuciem dumy i radości oddajemy w Wasze ręce, towarzysze i towarzyski, nasz numer jubileuszowy, 50-ty numer „Robotnika”. Dla pisma, wychodzącego w zwykłych warunkach, 50 numerów znaczy niewiele. Dla pisma, drukowanego tajemnie, to tryumf niezwykły, to złote годы rewolucyjnej! Za wszystkich pism tajnych, które kiedykolwiek wychodziły, bodaj jeden jedyny „Robotnik” może się takim tryumfem poszczycić.

Kiedyś przed dziewięciu niespełna laty przystąpiliśmy do wydawnictwa, nie czuliśmy jeszcze pewnego grantu pod nogami. Wielu towarzyszków zarzucało, że „Robotnik” za dużo sił pochłonie, że zresztą prędko się „wspie”. Przecież „Proletaryat” wyszło tylko 5 numerów, a i rosyjska „Narodnaja Wola” zakończyła swój żywot na 10-ym czy na 12-ym N-rze! Nie brakło więc trwogi i niepewności. Ale potrzebna pisma krajowego narzucała się z taką siłą, że wszelkie wątpliwości i wahania musiały iść w ką. Swoją drogą, liczyliśmy na szeszyli poród jakich sześciu, no w najlepszym razie — tuzina numerów... Tymczasem rzecz poszła nadszodziejanie szeszyliwie. Prawie sześć lat „Robotnik” wychodził sobie spo-

kojnie i dość regularnie, uragając bezsilnej złości carskich sędziów. Czego oni nie robili, żeby dostać w swoje szpony nieuchwytnego, a jednak wszędzie obecnego „Robotnika”? Przeszukali legalne drukarnie — nie; przez sześć lat tysiące ludzi aresztowali — żadnej wskazówki, żadnego śladu; żandarm Bietanowski przyjechał do Warszawy umyślnie w tym celu, żeby drukarnie naszą wykryć — ale umarł nieborak, i „Robotnik” poświęcił mu ironiczny nekrolog: weszł i Ugoń, weszł Pastralin, weszły setki innych żandarmów — wszystko daremnie! Aż wreszcie, przy końcu trzeciego tuzina numerów, kiedy Nr. 36-y był już prawie gotów — ślepy przypadek posłużył fujolom. Znaleźli tego tajemniczego „Robotnika”, tego zuchwałego rewolucjonistę, co kpił sobie z carskiej policy i carskiej cenzury, którego głos szedł z podziemia, a rozlegał się domoshie po kraju całym! Ale nie długo cieszyli się swoim zwycięstwem. Okazało się, że „Robotnik” przypomina tę hydrę ze starożytnego podania, której, po ucięciu jednej głowy, wnet nowa wyrasta, — albo tego paka, co odradza się z własnych popiołów... Dawną drukarnię zastąpiliśmy dwiema nowymi — i „Robotnik” zaczął wychodzić w dalszym ciągu, jak gdyby nie nie zaszło.

I oto dziś po raz pięćdziesiąty idzie w świat, — z pochodnią światła, w godowej szacie idzie do ludu pracującego, przytłoczonego brzemieniem krzywd i niewoli. Idzie, — już jako stary, wypróbowany przyjaciel, jako zaufany doradca. Wie, że go oczekują z tęsknotą i niecierpliwością, że go powitają szczerem sercem i dobrym słowem. Wie, że go towarzysze i towarzyski nie wstydzą, że mu się wypowiadają ze swoich łask i krzywdy swoje, swoje żądania powierzą. Dumni jest z tego,

2. Pięćdziesiąty numer „Robotnika” datowany 6 IV 1903 r., drukowany w Rydze z nową winietą projektu T. Terleckiego. Foto CA KC PZPR

8

Historycy zgodni są co do tego, że PPS od chwili swego powstania była organizacją niejedolitą pod względem ideowo-politycznym, że krzyżowały się w niej wpływy różnych kierunków schematycznie określanych jako prawicowe i lewicowe. Nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie, jakie wpływy dominowały w prasie PPS. Gdy chodzi o prasę wydawaną na emigracji, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przewaga nurtu prawicowego była tu decydująca. Dotyczy to głównie „Przedświtu” oraz pierwszych numerów „Gazety Ludowej”, „Walki”, „Kurierka Zakordonowego i Zagranicznego”, potem „Więstnika Polskiej Socjalistycznej Partii”. Reakcja lewicy na zbyt skrajne prawicowe opinie w „Przedświcie” była w różnych okresach dostrzegalna; uwidoczniło się to już w 1893 r., potem szczególnie jaskrawo w 1894 r., kiedy zdecydowanie odrzucono poglądy Jodki wyrażone w cyklu *Etapy*. Działacze lewicowi w latach 1894—1895, a do takich zalicza się L. Kulczycki, byli dopuszczani na łamy „Przedświtu” tylko wtedy, gdy wypowiadali się w kwestiach drugorzędnych. „Kraj” ostro reagował na obraźliwe pod adresem Rosjan określenia w publikacjach „Przedświtowych”.

Po 1895 r. głosy lewicy w „Przedświcie” dochodziły niekiedy poprzez dział korespondencji, a przybrały one na sile dopiero w latach poprzedzających rewolucję pod wyraźnym naciskiem sekcji zagranicznych OZ, szczególnie krakowskiej. Nacisk ten objawił się w publikacjach Kwiatka i Bieleckiego, w usunięciu epitetów pod adresem ruchu rosyjskiego i w innych przypadkach. Osobną sprawą były publikacje Kelles-Krauza w prasie ZZSP i PPS; jak zauważył jego biograf, główne prace teoretyczne tego autora ukazały się poza periodykami PPS, od czasu gdy jego broszura pt. *Klasowość naszego programu*, wydana w Paryżu sumptem tamtejszej sekcji ZZSP, nie uzyskała zgody Centralizacji na rozpowszechnianie.

Na łamach „Światła” trudno było dostrzec teksty autorów o poglądach lewicowych, ale te, które ogłoszono, miały w dużej mierze charakter oświatowy. Polityka redakcyjna, prowadzona w duchu prawicy w tym piśmie, znajdowała wyraz w doborze tematów bardziej niż w treści publikacji. Chodziło głównie o to, czego w „Świetle” nie publikowano.

Dzięki naciskom OZ PPS na łamy „Kurierka Zakordonowego i Zagranicznego” wprowadzono tematykę rosyjską, a dwa ostatnie numery pisma z 1905 r. prowadzone były przez zwolenników lewicy.

Pierwszy numer „Przedświtu” z 1905 r. został odrzucony przez organizację warszawską za to, że podtrzymywał hasła powstańcze⁹⁰. W 1905 r.

⁹⁰ Zabroniono jego kolportowania w Warszawie (*op. cit.*, s. 174—175).

„Przedświt” publikował już wiele tekstów zwolenników lewicy, ale „starczy” nie wypuścili z rąk redakcji i właśnie ten fakt przesądził o likwidacji pisma. Niezdecydowanie działaczy lewicowych nie pozwoliło na wypełnienie luki po „Przedświcie” i dzięki temu w pewnej mierze mogły prosperować frakcyjne pisma i publikacje „starych”.

„Robotnik”, jakkolwiek do 1904 r. włącznie kierowany był przez zwolenników i przywódców prawicy (zwłaszcza po 1895 r.), nie mógł zbyt otwarcie wyrażać poglądów tej grupy z uwagi na czytelników i ich postawę. Przez pewien czas po założeniu pisma nie występowano nawet zbyt otwarcie z hasłem niepodległości Polski, której klasowego uzasadnienia na łamach prasy ZZSP i PPS domagał się Kelles-Krauz⁹¹. I znów wpływów prawicy w „Robotniku” trzeba się doszukiwać nie tylko w artykułach Piłsudskiego, ale przede wszystkim w tym, czego w piśmie nie publikowano. Wszystkie uwagi odnoszą się do działu artykułów, gdy korespondencje w znacznej części dotyczyły walki ekonomicznej, politycznej i położenia robotników. Rok 1905 zmienił sytuację o tyle, że lewica zaczęła kierować pismem, ale w sposób niezupełnie konsekwentny, „starczy” zaś w prasie centralnej spychani byli do „techniki”⁹². Bojowy lewicowy charakter miał legalny „Kurier Codzienny” w znacznej mierze pod wpływem bieżących wydarzeń i rewolucyjnych nastrojów. Analogiczna do „Robotnika” była sytuacja w „Arbajterze”, choć mogły tu zachodzić pewne różnice niemożliwe do uchwycenia z powodu niezachowania się większości numerów.

Różnie kształtowały się wpływy w prasie terenowej. Nieomal przez cały okres wydawania ku lewicy skłaniał się „Górnik”, mniej jednoznaczna była pozycja „Łodzianina” przed 1906 r., zwłaszcza wobec wpływów SDKPiL i PPS Proletariat w Łodzi. Trudny do jednoznacznego określenia był zakres wpływów w wydawnictwach radomskich przed 1905 r., a także w kieleckich (te ostatnie nie zachowały się). Walka toczyła się w siedleckim „Naprzodzie”, lewicowy charakter miały pisma warszawskie. Do hołdujących ideom „starych” należał „Białostoczanin”, częstochowski „Świt”, drukowane w Krakowie — „Kaliski Kurier Robotniczy” i „Echo Robotnicze z Zawiercia”⁹³, drukowane częściowo we Lwowie kijowskie „Hasło”, wileńska „Walka” przez cały okres swego istnienia,

⁹¹ CA KC PZPR 305/VII/50, list z Paryża z 27 VI 1895 r. zawierający m.in. pod adresem „Przedświtu” zarzut, że brak dotąd klasowego uzasadnienia programu niepodległości Polski w ujęciu PPS.

⁹² Aluzje na ten temat w: S. Siedlecki, *Tajna zecernia na Pięknej i Józef Piłsudski jako jej gość*, „Niepodległość”, t. 17, s. 370—402.

⁹³ Inny tytuł („Echo Robotnicze Zawiercia”) i inne daty ukazywania się podaje S. Waliński, *Czasopiśmiennictwo Zagłębia Dąbrowskiego 1897—1939*, „Ziemia Będzińska”, 1969, poz. 20.

kijowski „Biuletyn”. Ze względu na niezachowanie się egzemplarzy trudno coś powiedzieć o pismach z Lublina (poza jednym numerem), Płocka, Grodna⁹⁴.

Lewica przy współpracy z PSR kierowała pismami dla żołnierzy Rosjan, nie odbiegał od lewicowo nastawionego w 1906 r. „Łodzianina” „Der Deutsche Arbeiter in Polen”. Temu samemu kierunkowi hołdowały inne centralne pisma PPS w 1906 r., zwłaszcza przeznaczone dla wsi.

Ogólnie rzecz biorąc, od 1895 r., a częściowo także jeszcze na początku 1905 r., centralna prasa partyjna była w rękach prawicy i kierowanego przez prawicę KZ PPS, a poprzednio Centralizacji ZZSP. W okresie poprzedzającym rewolucję dał się odczuć nacisk lewicy na całą prasę; wynikiem tego nacisku była stopniowa likwidacja pism zagranicznych oraz przejmowanie pism krajowych, wyjąwszy niektóre efemeryczne pisma terenowe i pisma PPS na Litwie i Ukrainie.

9

Partyjna prasa krajowa nie mogłaby funkcjonować, a zagraniczna nie mogłaby napływać do kraju, gdyby nie znakomite wprost działanie „techniki” PPS. Technika obejmowała „granice”, kolportaż druków i periodyków w kraju, utrzymywanie drukarni i funkcjonariuszy związanych z prasą.

Niesłychanie ważną rolę w transporcie druków, w tym także periodycznych, do i z zaboru rosyjskiego, odgrywały graniczne punkty przerzutowe zwane w gwarze partyjnej „granicami” lub „dziurami”. Najstarszą granicą PPS funkcjonującą 11 lat (jeszcze przed założeniem PPS) były Kibraty, wieś obok stacji kolejowej Wierzbolów, naprzeciw Ejt kun w Prusach Wschodnich. Prowadził ją przez owe 11 lat Aleksander Sul-kiewicz, a po nim na 1,5 roku objął ten punkt Józef Nowicki („Pluskwa”) — obaj rosyjscy urzędnicy celni⁹⁵. Punkt ten tylko w roku 1900 był poważnie zagrożony, i to nie przez władze carskie, lecz przez secesjonistę Kulczyckiego, który groził, że go wyda, jeśli PPS opublikuje, jak on zachował się w śledztwie w 1895 r., kiedy wymienił nazwisko Piłsudskiego jako nielegalnego działacza PPS⁹⁶. Drugą co do znaczenia „granicą” była Odessa⁹⁷ — punkt przerzutowy przez Szwecję—Finlandię do Petersburga, który zorganizowała petersburska organizacja PPS przy pomocy

⁹⁴ O wydawanym w Grodnie dwujęzycznym „Zwiastunie Wolności” zob. B. Szuszkiewicz, *Organizacja grodzieńska PPS 1898—1910*, Warszawa 1937, s. 19 (odbitka z „Niepodległości”).

⁹⁵ CA KC PZPR 73. Walery Sławek, *Wspomnienia*, k. 36.

⁹⁶ Tamże, 305/VII/49, k. 9—10, list Jodki z 15 I 1901 r.

⁹⁷ W. Dehnel, *Odesa, „Niepodległość”*, t. 13, s. 193—220.

przywódcy socjaldemokratów szwedzkich Karla Hjalmara Branthinga. Zaczęła ona funkcjonować w 1897 r., a jej właściwym twórcą był Ksawery Prauss. Do przewozu druków używano specjalnego statku; następnie druki wędrowały łądem, drogą kolejową do Wyborga. 15 marca 1902 r. nastąpiła „wsypa” Praussa, a po nim „granicę” objęła jego żona. W 1903 r. przejął ją W. Dehnel, który był urzędnikiem ministerstwa kolei i dysponował biletem wolnej jazdy. Najaktywniej funkcjonowała ta „granica” w 1905 r., przy czym zajmowano się tu też transportami broni i amunicji. Tędy transportowano za opłatą druki „Oswoboźdzenia” i SDPRR, przy czym pewnego razu zdarzyła się zabawna pomyłka pomieszczenia druków obu tych organizacji⁹⁸. „Oswoboźdzenie” płaciło PPS po 100 rb za pud druków dostarczonych do Petersburga. Ważną przed 1902 r. (w tym roku nastąpiła „wsypa”) rolę pełnił punkt przerzutowy w lasach Zamojszczyzny, którym kierował inspektor lasów ordynacji Zamojskich — Miklaszewski⁹⁹. Wiadomo, iż na początku 1900 r. funkcjonowała też „granica” w Aleksandrowie, obsługiwana przez Ludwika Gulińskiego¹⁰⁰.

Były to punkty najważniejsze. Ich ilość zwiększyła się w latach 1905—1906, zwłaszcza na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Funkcjonowały one znakomicie — przed 1905 r. zdarzyły się tylko dwa przypadki przechwycenia transportu druków przez władze carskie¹⁰¹.

Już w ciągu pierwszych kilku lat istnienia PPS wypracowała sobie sprawne metody rozpowszechniania swoich wydawnictw, z których znaczna część zrazu drukowana była za granicą. Szły one do zaboru rosyjskiego przy pomocy niemieckich firm spedycyjnych, nie bez pomocy niemieckich socjaldemokratów. „Robotnika” i większość druków ulotnych odbijano w kraju; dotyczyło to też większości pism regionalnych. Najsprawniej zorganizowany był kolportaż „Robotnika”. Zrazu po prostu rozrzucano pismo („puszczanie bibuły”). Wraz z okrzepnięciem organizacji zaczęto prowadzić planowy kolportaż, tym bardziej że nakład był dużo niższy niż zgłaszane zamówienia. Każdy okręg miał swoje składy „bibuły”, uzupełniane stopniowo w miarę wyczerpywania się zapasów. Składy najniższych szczebli były w większości przypadków, zwłaszcza początkowo, swego rodzaju wypożyczalnią materiałów¹⁰².

⁹⁸ CA KC PZPR AM 2123/2, list A. Sulkiewicza z 4 VII 1903 r.

⁹⁹ F. Perl, *Wspomnienie z tajnej drukarni*.

¹⁰⁰ List Piłsudskiego do Londynu z 15 I 1900 r. (J. Piłsudski, *Pisma—mowy—rozkazy*, t. 1, Warszawa 1930, s. 357—358).

¹⁰¹ K. Prauss, „Granice”, [w] *Z dziejów prasy...*, s. 33—39.

¹⁰² Opis warunków funkcjonowania „techniki” podał J. Piłsudski w cyklu felietonów w „Naprzodzie” w 1903 r. Przedruk w: *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. 2, s. 54 i nast. Zob. też K. Pietkiewicz, *Z dziejów techniki konspiracyjnej PPS*, „Niepodległość”, t. 1, s. 362—366.

Bardzo sprawnie funkcjonowała „technika” warszawska, w której, tak jak na terenie całego kraju od 1899 r., kolportaż „Robotnika” oddzielony był od kolportażu innych periodyków i druków¹⁰³. Techniką warszawską kierowały tradycyjnie kobiety, początkowa Maria Gertruda Paszkowska¹⁰⁴, potem Maria Rodziewicz¹⁰⁵. „Technika” warszawska rozrosła się szczególnie w czasie rewolucji 1905—1906 roku; w Warszawie funkcjonowała „technika” centralna kierowana w 1906 r. przez Feliksa Turowicza¹⁰⁶. Miała ona szczególnie trudne zadanie kolportowania od połowy maja 1906 r. codziennego niemal „Robotnika” oraz innych wysokonakładowych pism, jak „Gazeta Ludowa” czy „Robotnik Wiejski”. „Robotnik” wysyłany był w większych partiach do miejsc przeznaczenia w skrzyniach jako bagaż kolejowy¹⁰⁷.

Funkcjonowała też „technika” w poszczególnych okręgach; dzięki rozległości działania i periodycznie ogłaszanym sprawozdaniom znamy „technikę” Zagłębia, którą kierował Roman Janota¹⁰⁸, oraz w Łodzi, kierowaną przez inż. Samuela Lebenhafta¹⁰⁹.

Niezmiernie ważne znaczenie miały nielegalne drukarnie PPS, dla których maszyny w częściach i wyposażenie sprowadzono z zagranicy przez „granice” partyjne. Za odpowiednią opłatą i nie bez wstępnych warunków politycznych PPS urządzała drukarnie dla rozmaitych rewolucyjnych grup rosyjskich, sprowadzała dla nich mimeografy już od 1894 r.¹¹⁰

Trudno wymieniać tu wszystkie drukarnie partyjne, zwłaszcza odezwowe, drukarnie rezerwowe itp., których istniało wiele. Główną drukarnią PPS, zakupioną przez S. Wojciechowskiego, przetransportowaną do Lipniszek¹¹¹, była drukarnia „Robotnika”, która pracowała kolejno w Wilnie i Łodzi, gdzie w 1900 r. została wykryta. W jej miejsce w tym

¹⁰³ List Piłsudskiego z 14 X 1899 r. (J. Piłsudski, *Pisma—mowy—rozkazy*, t. 1, Warszawa 1930, s. 353—354).

¹⁰⁴ M. Paszkowska, *Ekspedycja i kolportaż bibuły*, [w] *Księga pamiątkowa...*, s. 111—113; M. Chmielewska, *Z moich wspomnień*, tamże, s. 117, a także J. Grabiec [-Dąbrowski], *Czerwona Warszawa przed ćwierćwieczem*, Poznań 1925, s. 85.

¹⁰⁵ A. Żarnowska, *op. cit.*, s. 53—54.

¹⁰⁶ F. Turowicz, *Kartka z dziejów naszej „techniki”*, [w] *Z dziejów prasy...*, s. 29 i nast.

¹⁰⁷ S. Nowosiński, *op. cit.*, s. 391—392.

¹⁰⁸ A. Ringman, *op. cit.*

¹⁰⁹ A. Burkot, *op. cit.*

¹¹⁰ Pierwszą drukarnię zorganizowano dla Partii Narodnego Prawa w Smoleńsku w 1894 r. Mimeografy sprowadzono w 1895 r. dla petersburskiego Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej. Utworzono następnie w Białymstoku drukarnię dla grupy „Raboczeje Znamia”.

¹¹¹ Zob. W. Lipiński, *op. cit.*

samym roku sprowadzono podobną maszynę ręczną do Kijowa, następnie przeniesiono ją do Rygi, a stąd do Warszawy. Na tych maszynach były częściowo drukowane inne pisma i druki ulotne PPS. W Białymstoku aż do wykrycia przez policję w 1903 r. istniała drukarnia żydowska „Arbajtera”¹¹², potem pismo drukowano w Krakowie, w końcu w Warszawie. Czcionki żydowskie miała drukarnia lubelska¹¹³.

Podczas rewolucji liczne ośrodki miały swoje drukarnie: Sosnowiec, Łódź, Radom¹¹⁴ (drukarnię konspirowano w okolicznych lasach), Kielce (w Sitkówce)¹¹⁵. Można było na nich odbijać niewielkie nakłady. Drukarnia łódzka przez pewien czas mieściła się w pałacu Poznańskich. W Warszawie istniały dla druku „Robotnika” dwie zecernie, gdzie składano teksty; następnie wiązano je i drukowano nielegalnie w legalnych drukarniach¹¹⁶. Podobnie rzecz się miała w listopadzie 1905 r. w Sosnowcu, gdzie w drukarni Jermułowicza składano i odbijano „Górnika”, a gdy to stało się niemożliwe, zabrano stąd jedną maszynę i urządzono drukarnię konspiracyjną¹¹⁷. Część numerów „Górnika” drukowano za kordonem w drukarni katowickiej „Gazety Robotniczej”¹¹⁸. Podobnie niektóre pisma terenowe drukowano w Krakowie i Lwowie.

PPS dysponowała sprawną „techniką”, na którą łożyła spore sumy, głównie pochodzące ze składek studenckich w Rosji, zbiorów na Ukrainie, opłat za transporty dla „Oswobodzenia”. Bez „techniki” bowiem nie byłoby możliwe prowadzenie działalności propagandowej na szerszą skalę.

10

Część danych o jednostkowych nakładach zamieściliśmy przy omawianiu poszczególnych tytułów. W tym miejscu chodzi o pogląd ogólny na zakres rozpowszechniania partyjnej prasy, która obok wydawnictw broszurowych i książkowych oraz druków ulotnych miała istotne znaczenie w mechanizmie oddziaływania PPS na swych członków i sympatyków.

¹¹² Zob. przypis 67.

¹¹³ Informacje o „Pobudce” zob. Ż. Kormanowa, *Materiały...*

¹¹⁴ E. Kozikowski, *Rewolucyjna działalność drukarzy w latach 1905/1917*, [w] *Almanach drukarstwa Kielecczyny*, Kielce 1969, s. 72—73.

¹¹⁵ CA KC PZPR 5078, W. Rutkiewicz, *Kwestionariusz działalności społecznej...*; tenże, *Akcja bojowa w drukarni w Kielcach*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego”, 1938, nr 3, s. 178—179.

¹¹⁶ S. Siedlecki, *op. cit.*; tenże (pod pseudonimem „Eustachy”) *Wspomnienia*, [w] *Z dziejów prasy...* s. 17. Zob. też L. Wasilewski, *Tajna prasa...*, s. 15.

¹¹⁷ Zob. przypis 74.

¹¹⁸ Ż. Kormanowa, *Materiały...*

W latach 1894—1896 w kraju wychodził tylko „Robotnik” w nakładzie jednorazowym 1200—1300 egz. Do nakładów „Robotnika” w pierwszych dwóch latach należałoby dodać nakłady dwóch jednodniówek, wynoszące po 2000 egz. Jeśli do tego doliczyć rocznie ok. 5000 egz. „Przedświtu” sprowadzanych do kraju i 100 egz. biuletynu w języku francuskim przeznaczonego na użytek wewnętrzny, globalny roczny nakład wszystkich periodyków PPS i ZZSP krążących po kraju nie przekraczał 15 tys. egz.

Nakłady druków ulotnych były początkowo o 20—60% niższe, a w 1896 r. były one niemal równe nakładom czytanej w kraju prasy PPS i ZZSP¹¹⁹.

W latach 1897—1899 wydrukowano około 27 tys. egz. „Robotnika” i „Kurierka Robotnika”, dwa numery „Radomianina” w nakładzie 775 egz. oraz 10 numerów „Górnika” w nakładzie blisko 4000 egz. Do tego należałoby dodać nakład „Arbajtra” oraz stałą porcję „Przedświtu”, którego sprowadzono w latach 1895—1899 22 652 egz., 3951 egz. biuletynu, 3913 egz. „Światła” oraz blisko 8000 egz. socjalistycznych pism zakordonowych. W tym samym okresie w kraju wydrukowano 120 tys. egz. ulotek polskich i przeszło 11 tys. żydowskich, wydano za granicą 33 broszury w nakładzie 112 tys. egz., z czego znaczną część sprowadzono do kraju. Ogółem w latach 1897—1899 kraj obiegało około 60 tys. egz. krajowej i za granicą drukowanej prasy PPS i ZZSP oraz kilka tysięcy egzemplarzy gazet socjalistycznych z Galicji i zaboru pruskiego¹²⁰. Daje to rocznie średnio około 20 tys. egz., a więc nieco więcej niż w latach poprzednich.

Z okazji wydania 50 numeru „Robotnika” poinformowano, że łączny nakład wszystkich wydanych egzemplarzy wynosił 74 600. Obliczono też, iż od założenia PPS wydano 114 odezw w nakładzie 199 tys. egz.¹²¹

W latach 1900—1902 jednorazowy przybliżony nakład wszystkich pism PPS wzrósł z przeszło 6000 egz. (przypuszczalnie jednak był on wyższy) do ok. 15 tys. egz. Nakłady prasy partyjnej z lat 1903—1904 są stosunkowo najmniej zbadane, nie były one jednak, jak się wydaje, o wiele wyższe niż w 1902 r.

Zasadniczy skok ilościowy nastąpił dopiero w 1905 r. (a właściwie w końcu tego roku), kiedy to jednorazowy nakład prasy PPS znacznie przekroczył 100 tys. egz. Trudno to oczywiście uznać za cyfrę typową dla całego roku. Najwyższe nakłady osiągnął „Robotnik” (wzrost z 2800 egz.

¹¹⁹ J. Kancewicz, *op. cit.*, oraz tenże *Działalność wydawnicza PPS w kraju 1894—1896*, [w] *Naród i państwo*, Warszawa 1969, s. 149—155. Dane dot. wydawnictw podaje szczegółowo A. Malinowski, *Materiały...*

¹²⁰ CA KC PZPR AM 2123/2, listy A. Sulkiewicza do Londynu z 17 I, 24 I, 21 III, 27 III i 23 IV 1894.

¹²¹ 50-ty, „Robotnik”, 1903, nr 50, s. 1—2.

do ok. 40 tys. egz. w przypadku niektórych numerów z końca roku), pisma „Arbajter”, „Górnik”, „Kurier Codzienny” drukowano również, według danych władz carskich, w nakładzie blisko 40 tys. egz. Wysoki był nakład „Sołdatskoj Doli”, gdy nakłady pism terenowych wynosiły od kilkuset do kilku, a w pojedynczych przypadkach, do kilkunastu tysięcy egzemplarzy.

Nakłady prasy PPS w 1906 r. wzrosły niepomiaralnie. Wzrosła liczba tytułów, ale przede wszystkim wzrosła liczba wydanych numerów pism, zwłaszcza „Robotnika” (130 numerów) i „Arbajtra” (36 numerów). Według sprawozdania Wydziału Technicznego PPS tylko w kwietniu 1906 r. wydano 42 numery pism PPS w nakładzie 350 tys. egz.¹²² Zwiększenie częstotliwości pism spowodowało, że globalne nakłady prasy PPS, według prowizorycznych obliczeń, wahały się w granicach 4,5 do 5 mln egz. przy nakładzie jednorazowym wynoszącym przeszło 200 tys. egz. Poza wymienionymi już tytułami w 1906 r. ukazało się wiele innych pism partyjnych, a łącznie wydano przeszło 260 numerów czasopism PPS, w tym np. „Gazeta Ludowa” (6 numerów) wydrukowana była w nakładzie 50 tys. egz., zaś „Robotnik Wiejski” w 30—50 tys. egz. Warszawskie pismo partyjne drukowano w 20 tys. egz., a pisma terenowe miały nakład od 1000 do 8000 egz. i wyższy; „Arbajtra” drukowano systematycznie po 10 tys. egz. Nie znamy nakładów polskich pism związkowych, ale musiały one być stosunkowo wysokie, skoro żydowski „Di Gewerkszaft” drukowano w nakładzie 16 000 egz.

Wskutek fragmentaryczności źródeł trudno pokusić się o charakterystykę „geografii” rozpowszechniania prasy PPS. Wobec tego ograniczymy się do przykładów. I tak „technika” okręgowa Zagłębia otrzymywała (od września do listopada 1906 r.) „Robotnika” (numery 76—100) w ilości od 900 do 3450 egz., 820 egz. „Robotnicy”, 1800 egz. „Gazety Ludowej”, 1000 egz. „Arbajtra”, 1500 egz. „Ruchu Zawodowego”, 2000 egz., „Robotnika Wiejskiego”. Oprócz tego rozprowadzano blisko 5 tys. egz. „Górnika”¹²³. „Łodzianin” informował o rozpowszechnianiu niektórych pism PPS w trzech okręgach: podmiejskim łódzkim, ozorkowskim i w Zduńskiej Woli; pierwszy z tych okręgów liczył 350 członków PPS, drugi 390, a trzeci 685. „Łodzianin” rozchodził się w tych okręgach w ilości 150 do 200 egz., „Robotnik” po 150 egz., pismo niemieckie 40—100 egz., „Gazeta Ludowa” i „Robotnik Wiejski” po 100 egz.¹²⁴

We wrześniu 1906 r. „technika” łódzka rozprowadziła na terenie swej działalności przeszło 20 tys. egz. „Robotnika” (z tego od 26 VIII 416 egz.

¹²² CA KC PZPR 305/IV/12, podteczka 5.

¹²³ *Sprawozdanie techniki okręgowej*, „Górnik”, 1906, nr 29, s. 20—21.

¹²⁴ *Zycie partyjne*, „Łodzianin”, 1906, nr 28, s. 8.

NAKLADY PRASY PPS W LATACH 1893—1906

(ORGANY OFICJALNE I NIEOFICJALNE)*

Tytuł	Liczba numerów** (cyfra górna) — wysokość jednorazowego nakładu*** (cyfra dolna)													
	1893	1894	1895	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906
1 Arbajter	—	—	—	—	—	<u>1</u> 500	—	<u>1</u> 1000	<u>2</u>	<u>3</u> 1000	<u>1</u>	<u>1</u>	<u>5</u> 20000	<u>36</u> 10000
2 Białostoczanin	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>2</u>	—	—	—	<u>1</u>	—
3 Biuletyn Warszawskiego Koła Młodzieży PPS	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	—
4 Brzask	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>2</u>
5 Bulletin Officiel du Parti Socialiste Pol.	—	—	<u>5</u> 740—1000	<u>6</u> 1000	<u>9</u> 1000	<u>2</u> 1000	<u>5</u> 1000	—	—	—	—	—	—	—
6 Bureau du Correspondence du PPS	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>14</u>	<u>91</u>	—
7 Der Deutsche Arbeiter in Polen	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	<u>13</u> 3400—15000
8 Gazeta Ludowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>2</u> 2000	<u>2</u> 3000	<u>2</u> 3500	<u>2</u>	<u>9</u> 50000
9 Di Gewerkszaft	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>2</u> 16000
10 Górnik	—	—	—	—	<u>4</u> 450	<u>3</u>	<u>3</u>	—	—	<u>1</u> 1000	—	—	<u>14</u> 10000—12000	<u>11</u> 3000—7000
11 Hasła	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	—
12 Hasło	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>2</u> 1000
13 Kaliski Kurierek Robotniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 500	<u>6</u> 500	—
14 Der Kampf	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>
15 Kielczanin	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 5000	<u>1</u>
16 Kresowa Organizacja PPS. Biuletyn	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>9</u> 200	—
17 Kurier Codzienny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>15</u> 36000	—
18 Kurierek Majowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	—
19 Kurierek Ostrowiecki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 600	—	—	—	—
20 Kurierek Robotnika	—	—	—	—	—	<u>1</u> 1300	<u>1</u> 1450	<u>1</u> 1800	—	—	—	—	—	—
21 Kurierek Zakordonowy i Zagraniczny	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>9</u> 2000	<u>12</u> 2000	<u>8</u>	<u>7</u>	<u>2</u> 1500—2000	—
22 Di Lecte Nachrichten	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>7</u>	—
23 Łodzianin	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 650	<u>2</u> 600—1000	<u>1</u>	—	<u>1</u>	<u>6</u> 3000—8000	<u>16</u> 8250
24 Metalowiec	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>3</u>
25 Naprzód	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>3</u> 600—650	<u>3</u> 660—740
26 Na barykady	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>3</u>	<u>4</u> 20000
27 Pisemko Polityczno- -Satyryczne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	—
28 Pobudka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 3000	<u>1</u>
29 Poslednije Izwiestija	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>2</u>	—
30 Di Proletarisze Welt	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	<u>2</u> 1300	—	—	—

23 Łodzianin	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 650	<u>2</u> 600—1000	<u>1</u>	—	<u>1</u>	<u>6</u> 3000—8000	<u>16</u> 8250
24 Metalowiec	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>3</u>
25 Naprzód	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>3</u> 600—650	<u>3</u> 660—740
26 Na barykady	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>3</u>	<u>4</u> 20000
27 Pisemko Polityczno- -Satyryczne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	—
28 Pobudka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 3000	<u>1</u>
29 Poslednije Izwiestija	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>2</u>	—
30 Di Proletarisze Welt	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	<u>2</u> 1300	—	—	—
31 Przedświt	<u>12</u> 1000	<u>10</u> 1000	<u>9</u> 1000	<u>9</u> 1000	<u>9</u> 1000	<u>12</u> 1000	<u>12</u> 1000	<u>12</u>	<u>12</u>	<u>11</u>	<u>11</u> 1500—2700	<u>9</u>	<u>5</u> 1000—2000	—
32 Radomianin	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 775****	—	—	—	—	—	—	—
33 Radomianin-jednodn.	—	—	—	—	<u>1</u>	—	—	—	—	—	—	—	—	—
34 Radomski Poseł Robotniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	—
35 Robotnica	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 10000
36 Robotnik	—	<u>6</u> 1200	<u>6</u> 1260	<u>7</u> 1260— 1300	<u>6</u> 1300	<u>5</u> 1300— 1600	<u>5</u> 1600— 1800	<u>3</u> 1800	<u>5</u> 1800— 2400	<u>4</u> 1600	<u>6</u> 1600— 2000	<u>4</u> 2000— 2200	<u>12</u> 2800— 40000	<u>130</u> 25000—35000
37 Robotnik-jednodn.	—	<u>1</u> 2000	<u>1</u> 2000	—	—	—	—	—	<u>1</u>	—	—	—	—	—
38 Robotnik Wiejski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>3</u> 30000—50000
39 Ruch Zawodowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>3</u>
40 Das Sozialistische Blatt	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>6</u> 10000	—
41 Sołdatskaja Dola	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 10000	<u>14</u> 10000—20000
42 Światło	—	—	—	—	—	<u>4</u> 2000	<u>3</u>	<u>5</u>	—	<u>4</u> 1800	<u>1</u>	<u>1</u>	—	—
43 Świt	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>2</u>	—
44 Towarzysz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 1000
45 Wiestnik Polskiej Socjalisti- -czeskiej Partii	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>4</u> 2000	—
46 Walka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u>	<u>2</u>	—	—	<u>5</u> 4000
47 Wici	—	—	—	—	—	—	—	—	—	<u>1</u> 960	—	—	<u>1</u>	<u>3</u> 4000
48 Zwiastun Wolności-Wiestnik Swobody	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

* Bez biuletynów strajkowych i frakcyjnego „Nowego Życia”.

** Numery podwójne i potrójne wyszczególnione są w tabeli jako pojedyncze.

*** Nakłady określono w granicach od najniższych do najwyższych lub według nakładu znanych numerów.

**** Nakład łączny „Radomianina” i „Radomianina” — jednodniówki.

w sprzedaży ulicznej), 35 tys. egz. „Łodzianina” i ok. 10 tys. egz. pisma niemieckiego¹²⁵.

Jeśli opierać się na sprawozdaniach finansowych administracji „Robotnika” w pierwszej połowie lipca według miejscowości i „dzielnic” partyjnych największe sumy wpłynęły z Łodzi, z KZ, Warszawy-Woli, Warszawy-Mokotowa i Pragi. Jeśli np. z Woli wpłynęło na prasę 128,64 rb, to z Płocka 40 rb, Łomży 34, Siedlec 3,60 rb¹²⁶.

Mało zbadany jest stan kolportażu prasy partyjnej w latach wcześniejszych. Na podstawie wiarygodnych wspomnień wiadomo, że w 1895 r. „Robotnika” wysyłano do Warszawy w 450 egz. (w 1903 r. Warszawa odebrała 800 egz.), Zagłębia — 120 egz., Radomia — 100, Pabianic — 60, Zawiercia — 50, Wilna — 50, Kowna — 20, Białegostoku — 30, w głąb Rosji — 60 egz.¹²⁷ Za granicę wysyłano 100—150 egz., z czego m. in. w 1896 r. we Francji rozchodziło się 10 egz., w Belgii — 4, w Niemczech — 13, w Austrii — 16, w USA — 8, w Szwajcarii — 15, w Bułgarii i Anglii po 2 egz.¹²⁸ Gdy chodzi o kraj, największym odbiorcą partyjnej prasy pozostawała przez cały okres Warszawa, gdzie (poza pismami wiejskimi i terenowymi) rozchodziła się $\frac{1}{3}$ i więcej nakładów. Do większych odbiorców zaliczały się też Zagłębie i Radom, ale z czasem Łódź wysunęła się na drugą pozycję.

Wszystkie te dane należałoby skonfrontować z informacjami o nakładach innych pism socjalistycznych cyrkulujących w Królestwie, głównie z prasą SDKPiL po 1900 r. (zwłaszcza po założeniu „Czerwonego Sztandaru”) i Bundu. Wydaje się jednak, że nakłady prasy PPS znacznie przekraczały znane nakłady prasy socjaldemokratycznej. Wszelkie porównania z prasą burżuazyjną nie są celowe, ponieważ rozpatrujemy inny typ prasy, gdy chodzi o jej cele i rolę; analizujemy głównie prasę nielegalną, w przeciwieństwie do legalnej, czytaną przez znaczne zastępy czytelników. Mamy tu na myśli liczbę czytelników przypadających na jeden egzemplarz pisma socjalistycznego. Wydaje się, że każdy egzemplarz prasy partyjnej czytany był przez co najmniej kilkunastu czytelników. W przeciwieństwie do dzienników burżuazyjnych prasa socjalistyczna żyła znacznie dłużej niż 1—2 dni (w wypadku dzienników). „Robotnik” krążył przez kilka tygodni, czasem miesięcy, choć wtedy tracił znacznie na aktualności; znacznie dłużej żyło oświatowe pismo — „Światło” czy „Przedświt”. Ograniczona była aktualność „Kurierka”. Przez dłuższy czas cyrkulowały

¹²⁵ *Ausweis der Lodzer Central-Technik für den Monat September*, „Der Deutsche Arbeiter in Polen”, 1906, nr 12, s. 4.

¹²⁶ *Sprawozdanie administracji „Robotnika”*, „Robotnik”, 1906, nr 145 z 19 VII, s. 2.

¹²⁷ *Z dziejów prasy...*, s. 17.

¹²⁸ *Listy J. Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 14, s. 132, list z 1 IV 1896 r.

pisma wiejskie, czytane też i chętnie odbierane przez mniej wyrobione środowiska robotnicze. Znacznie dłuższy jednak był żywot prasy SDKP, która zamieszczała liczne rozprawy o charakterze teoretycznym. Spotyka się wiadomości o tym, że „Sprawę Robotniczą” czytano w zszywkach jeszcze w 1900 r.¹²⁹

Pozostaje do zasygnalizowania pozycja prasy PPS w systemie partyjnej propagandy i agitacji. Oczywiście nie będziemy się tu zajmować takimi formami agitacji i propagandy bezpośredniej, jak zebrania, dyskusje, wiece, zgromadzenia, demonstracje czy też agitację indywidualną. Prasa była zawsze i w tym konkretnym przypadku środkiem pośredniej agitacji i propagandy; w zależności od charakteru poszczególnych pism były one przede wszystkim środkiem prowadzenia agitacji bądź głównie propagandy, niekiedy zaś i agitacji, i propagandy, jak w przypadku „Robotnika” po 1895 r., tj. po uchwałach III zjazdu PPS.

W systemie propagandy partyjnej pośredniej (a ten rodzaj działalności partyjnej pochłaniał w pierwszym dziesięcioleciu gros sił PPS) prasa zajmowała miejsce czołowe obok odezwo rozpowszechnianych w formie druków ulotnych i wydawnictw zwartych, głównie broszur. W omawianym systemie, tworzonym planowo, ale pod naciskiem potrzeb, prasa była środkiem najbardziej wszechstronnym, wykorzystującym równocześnie wiele tematów najbardziej aktualnych, operującym takimi formami, jak artykuł monotematyczny, komentarz, kronika, jak wreszcie odgrywającymi wielką rolę korespondencjami robotniczymi, poza tym instrukcjami władz, ostrzeżeniami itp. Przez swą treść prasa PPS pełniła w jakimś stopniu rolę organizatorską, stawała się niekiedy zaczynem lokalnej organizacji, która z kolei utrzymywała więź z całą partią za pośrednictwem prasy, a nie tylko partyjnych funkcjonariuszy. Operowała partyjna prasa nie tylko argumentami racjonalnymi, podawała uzasadnienia, ale też i po części trafiała do uczuć czytelnicznych; przez podawanie przykładów budziła emocje i uczucia solidarności, nienawiści, wrogości, przyjaźni. Inną rolę do spełnienia miała ulotka, odezwa; zwykle poświęcona była jednemu tematowi i wykorzystywała czynniki emocjonalne jako uzasadnienie działań, do których wzywała. Druki ulotne PPS były stosunkowo liczne, wydawane w coraz większych nakładach, przy czym ich treść z pewnym opóźnieniem podawała partyjna prasa. Nie były one, rzecz jasna, elementem konkurencyjnym wobec prasy, raczej ją wyprzedzały i uzupełniały. W przeciwieństwie do odezwy, broszury na konkretny temat zawierały pogłębione jego uzasadnienie, którego nie można było pomieścić na ograniczonej powierzchni czasopism, a tym bardziej druków ulotnych. W prasie

¹²⁹ Ż. Kormanowa, *Materiały...*, s. 78.

oczywiście również referowano tematy ujmowane w odrębnych broszurach, czyniono to jednak z konieczności bardziej pobieżnie.

Gdyby zatem szeregować pod względem znaczenia środki pośredniego oddziaływania propagandy PPS, należałoby stwierdzić, że stanowiły one nierozzerwalną całość, ale wśród nich prasa była środkiem najbardziej wszechstronnym, trafiającym do czytelnika w miarę systematycznie; czytelnik zżywał się ze swoją gazetą, której urok podnosił fakt, iż była ona owym owocem zakazanym, jedną z niewielu trybun, z której mogło w warunkach carskiego absolutyzmu padać wolne, nawołujące do walki słowo, choć nie zawsze było ono zgodne z zasadami socjalizmu wyznaczanymi ówczesnie przez lewicę Drugiej Międzynarodówki.